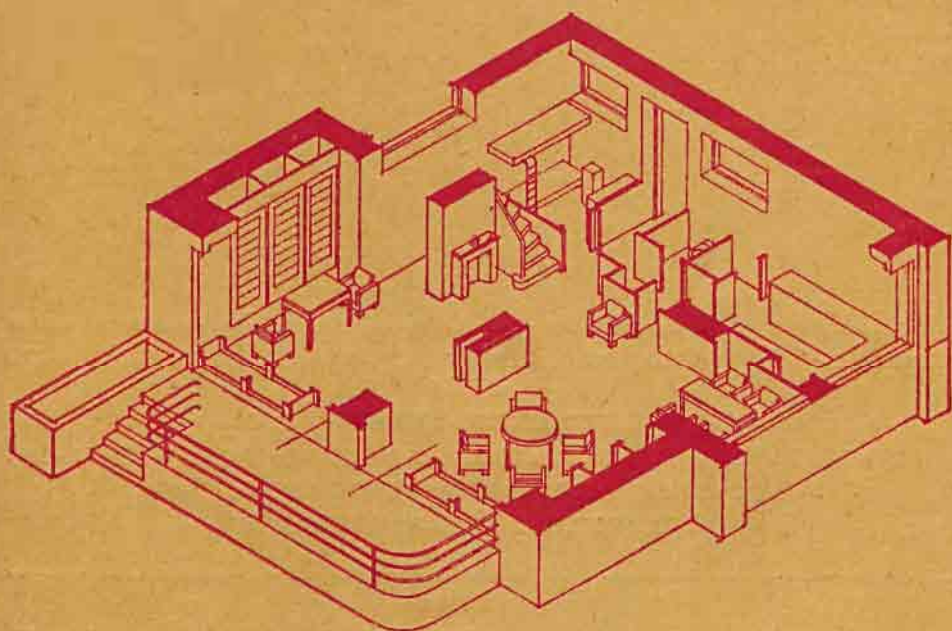


II. 58. P.

DOM OSIEDLE MIESZKANIE



NR. 4 CZERWIEC 1929 „RÓJ“

WARSZAWA, SKRZYŃKA POCZTOWA 399.

TREŚĆ NR. 4. (DOMU Nr. 2)

Projekt małego domu mieszkalnego,	Szymon Syrkus
Projekt domku o dwóch pokojach i kuchni,	Edgar Norwerth
Projekt domów bliźniaczych,	Józef Jankowski
Jakie powinno być mieszkanie?	Lech Niemojewski
Ludzie jaskiniowi,	Teodor Toeplitz
„O Popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i Zagranicą” Inż. Czesława Klarnera,	Szczęśny Rutkowski
Jednorodzinny domek rządowy,	Fr. Schuster
Kwiaty na balkonie,	J. T.
„Domek własny” Ignacego O. Hoppego,	Józef Jankowski
Wystawa budowlana w Warszawie,	H. D.
Kronika.	
Wydawnictwa nadesłane.	

PRENUMERATA KWARTALNIKA „MIESZKANIE” WRAZ Z PORTEM — 6 ZŁ.
ROZCZNIEM

CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 2 ZŁ.

PRENUMERATA ŁĄCZNIE Z KWARTALNIKAMI „OSIEDLE” I „MIESZKANIE”,
UKAZUJĄCYMI SIĘ KOLEJNO W ODSTĘPACH MIESIĘCZNYCH
15 ZŁ. ROCZNIE, 8 ZŁ. PÓLROCZNIE.

CENY OGŁOSZEŃ:

CAŁA STRONA 300 ZŁ. — PÓŁ STRONY 150 — CWIARTKA STRONY 80. — ÓSEMKA STRONY 45 ZŁ.

ADRES REDAKCJI — SZCZĘSNY - RUTKOWSKI — KRUCZA 7 M. 2.

ADRES ADMINISTRACJI „DOM” „OSIEDLE” I „MIESZKANIE”

SKRZYŃKA POCZTOWA 399

KONTO CZEKOWE P. K. O. 19.145

DOM

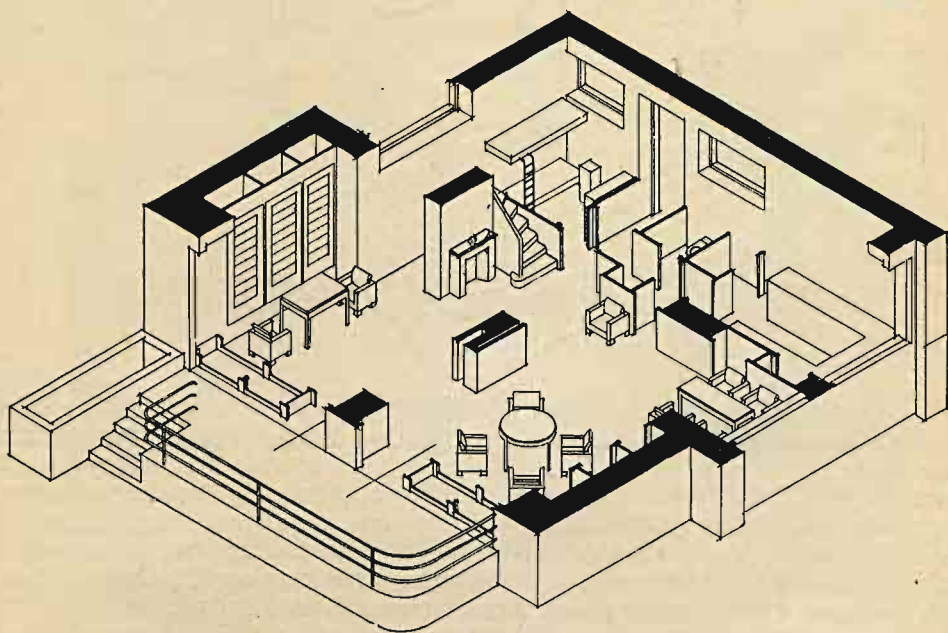
OSIEDLE MIESZKANIE

KWARTALNIK POD REDAKCJĄ SZCZĘSNEGO RUTKOWSKIEGO

ROK I.

CZERWIEC 1929

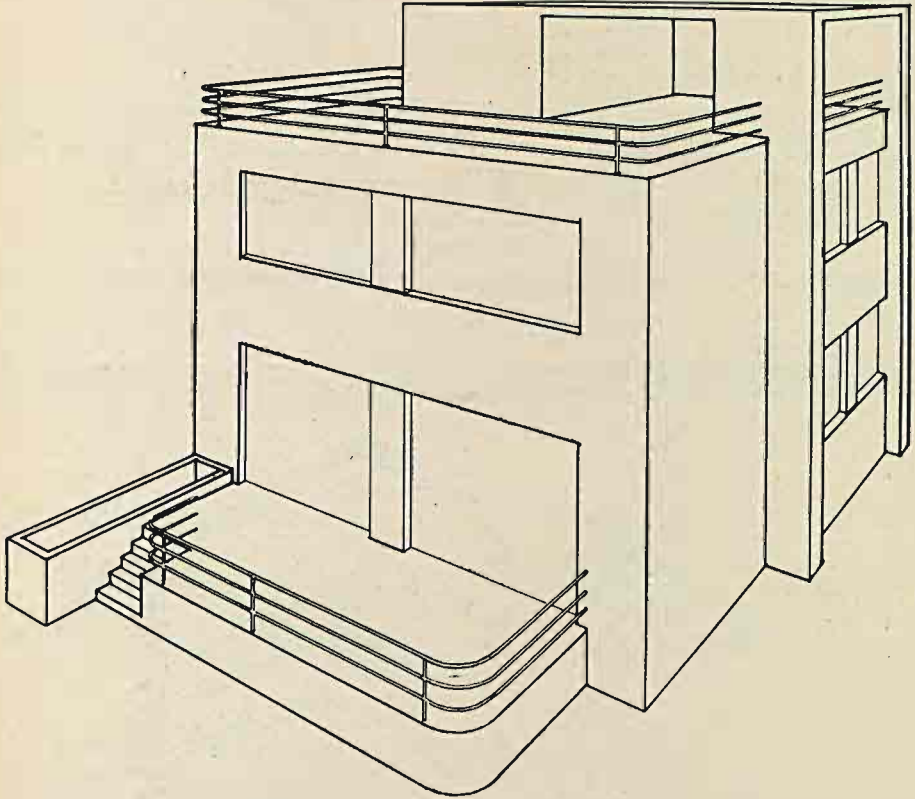
Nr. 4 (Domu Nr. 2)



PROJEKT MAŁEGO DOMU MIESZKALNEGO

a) Sytuacja

Parcela, przeznaczona pod budowę domu, jest stosunkowo bardzo duża i przytyka do ulicy od strony północnej. Wobec tego, dla najlepszego uzyskania placu odsunięto dom od ulicy na tyle tylko, ażeby hałas i kurz nie przeszkadzały mieszkańcom. W ten sposób przed domem, od strony południowej, uzyskano bardzo duży ogród i plac zachowano niemal w całości, nie kawałkując go, jakby to mogło się stać przy innym rozwiązaniu sytuacji.

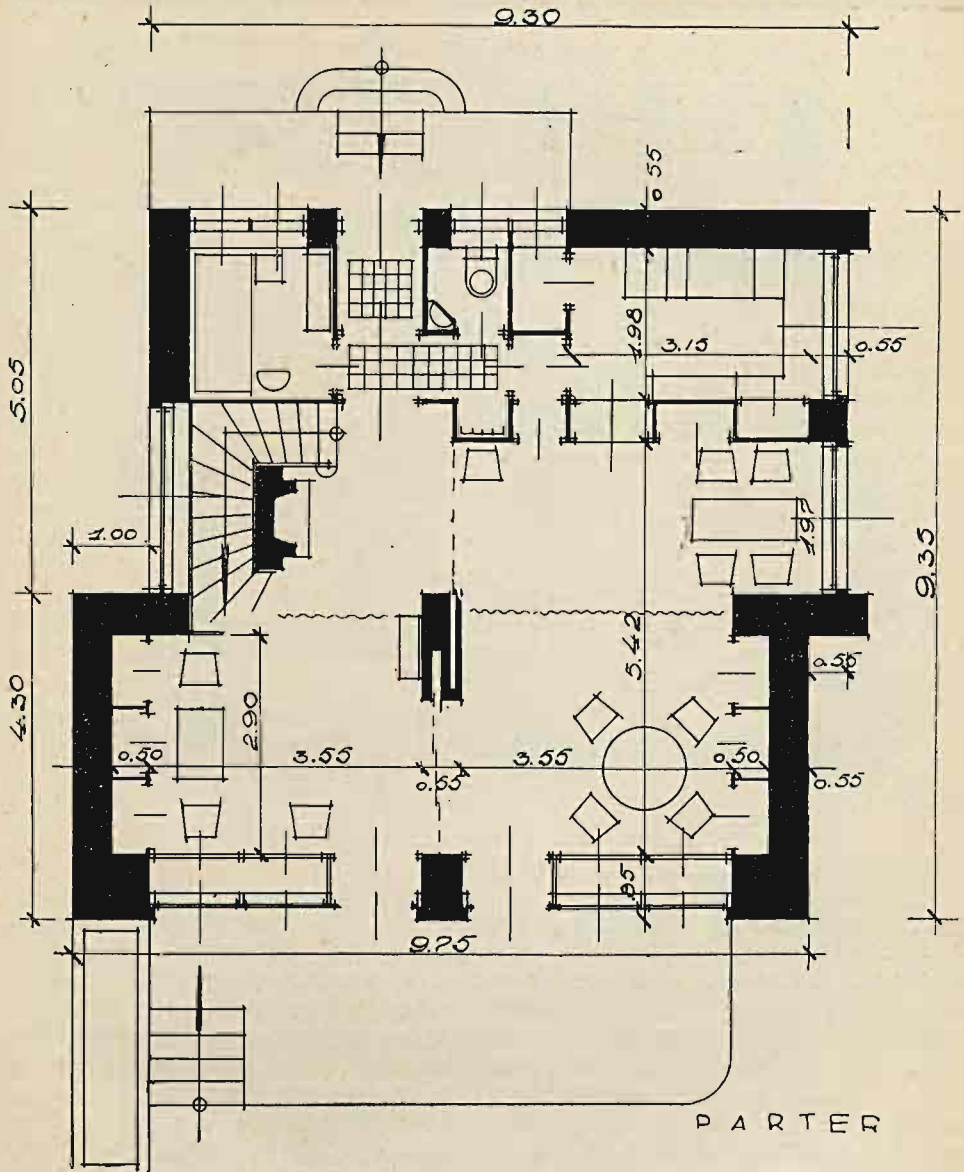


Dzięki takiej właśnie sytuacji, można było dom rozwiązać tak, ażeby wszystkie pomieszczenia mieszkalne i sypialne miały jaknajlepsze warunki zdrowotne: powietrze bezpośrednio z ogrodu i oświetlenie południowe, wzgl. wschodnie. Dalej, wychodząc z założenia, że w mieście, w dużym nawet ogrodzie, nie można swobodnie używać kąpeli słonecznych, których znaczenie zdrowotne tak mocno jest przez higienistów podkreślane, zastosowano płaski dach-taras, z którego roztacza się piękny widok na ogród i rzekę. Dach taki kosztuje tyleż, a może nawet nieco taniej, niż zwykły dach dachówkowy, a jest nierównie praktyczniejszy, już z tego choćby względu, że zwraca w postaci użytkowego tarasu plac, zużyty pod budowę domu.

b) Rozplanowanie ogólne.

Każdy pokój osobna ma minimalne wymiary, tak że dom, mimo iż posiada dostateczną ilość pomieszczeń i wszelkie wygody, jest mały i przez to niedrogi. Ale dzięki zastosowaniu ruchomych ścianek przedziałowych udało się osiągnąć w granicach każdej kondygnacji jedność wnętrza, które, zależnie od chwilowej potrzeby, można dowolnie dzielić. Tak np. na parterze mamy cztery małe pokoje mieszkalne: śniadaniowy, stołowy, salonik, biblijo tekę oraz hall, ale jeden ruch poprostu wystarczy, ażeby zamiast tych czterech pokojów mieć trzy, dwa lub wreszcie jedno wielkie pomieszczenie, w którym swobodnie można przyjąć większą ilość gości, mimo, iż dom jest stosunkowo mały.



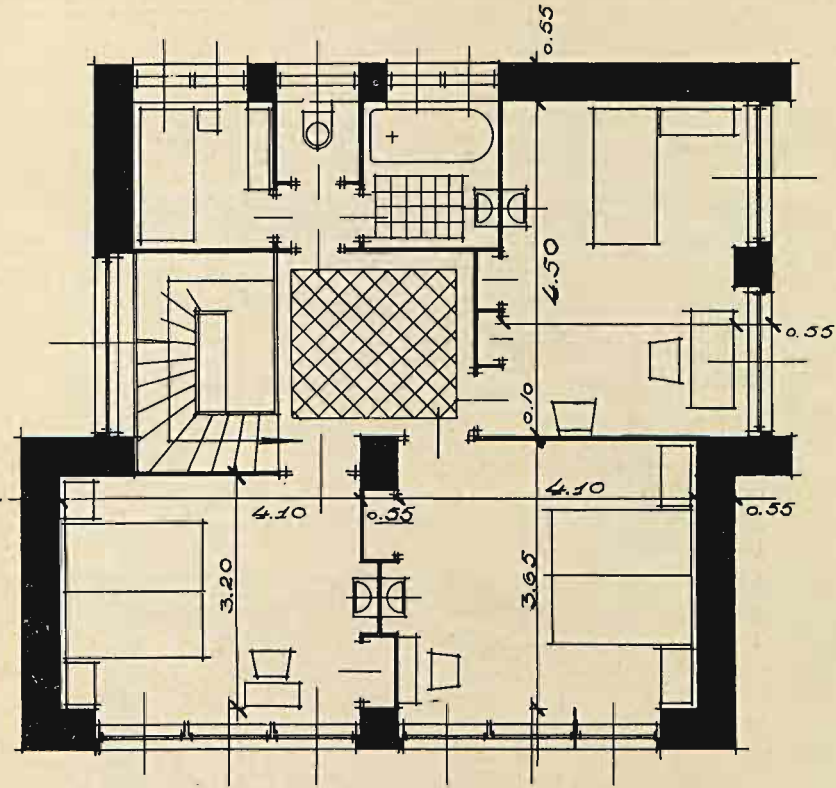


Dom podzielony jest stropami na trzy kondygnacje:

- 1) parter: część mieszkalno-gospodarcza wzgl. gościnna
- 2) piętro: część sypialna
- 3) taras

c) parter.

Wejście od strony ulicy. Mały tambur prowadzi do przedpokoju. Służbowy i kuchnia są tak umieszczone, że na odgłos dzwonka służąca, nie prze-



PIĘTRO

chodząc przez pokoje mieszkalne, otwiera drzwi. W przedpokoju przewidziano niewielką niszę na wieszadła, gdzie służąca stoi, odbierając zwierzchnie ubranie i zawiesza je, nie tamując ruchu. Z przedpokoju mamy drzwi do hallu, w którym są schody do pokoi sypialnych i na taras. Naprzeciw niszy z wieszadłem są drzwi do WC z umywalnią, na prawo drzwi do służbowego (w którym mieści się szafa, stolik z krzesłem oraz łóżko, wzgl., jak w kabinie okrętowej, jedno łóżko nad drugim), na lewo wejście do kuchni. Wejście to nie jest bezpośrednio, lecz opatrzone podwójnymi drzwiami, pomiędzy którymi pozostawiono około 1 m. dla uzyskania małego pomieszczenia izolującego resztę mieszkania od zapachów kuchennych. Kuchnia urządzona jest na wzór t. zw. kuchni frankfurckiej, to zn. wyposażona jest we wszelkie przyrządy i meble kuchenne, uszeregowane wg. zasady jednokierunkowości ruchu podczas przyrządzania potraw, podawania ich i zmywania naczyń. Kuchnia opatrzona jest wentylowaną spizarnią, i sąsiaduje z pokojem „śniadaniowym”, od którego oddzielona jest ścianą szafową. Ściana ta mieści szafę i kredens kuchenny, kredens, otwierający się na pokój śniadaniowy, podwójne okienko do podawania potraw, opatrzone szerokim parapetem, po którym wsuwa się półmiski z kuchni do pokoju, i wreszcie drzwi z kuchni do pokoju śnia-

daniowego, otwierające się znów nie bezpośrednio na pokój, lecz na owo wyżej wspomniane pomieszczenie izolacyjne.

Pokój do śniadań umieszczony jest naprzeciw klatki schodowej, tak że, schodząc z pokoi sypialnych, idziemy rano wprost na śniadanie. Stół stoi pod oknem, umieszczonem od strony wschodu, tak że rano zalany jest słońcem,

Kotara oddziela pokój śniadaniowy od większego i wychodzącego na południe pokoju stołowego, którego cała ściana stanowi wielką szafę na bieliznę stołową, talerze, szkło, nakrycia etc. Wystarczy odsunąć kotarę, ażeby mieć w razie potrzeby, długi pokój jadalny, w którym można ustawić stół na większą ilość stołowników.

Rozsuwane drzwi dzielą pokój stołowy od saloniku-biblioteki, w którym znów zbudowana jest szafa biblioteczna. Połączenie stołowego z biblioteką, zapomocą rozsunięcia drzwi, daje piękny podłużny salon, którego ściana frontowa stanowi jedno wielkie okno, wychodzące na południe i na taras, prowadzące do ogrodu. Okno to skonstruowane jest w ten sposób, iż pomiędzy zewnętrznym podwójnem oknem, a wewnętrznym pojedynczem pozostawiono 80 cm. dla utworzenia pomiędzy niemi oranżerji, w której rosnać mogą piękne wysokie rośliny, można nawet wpuścić tam ptaki.

Pokój ten łączy się z halle, gdzie, oprócz radiatorów centralnego ogrzewania zaprojektowano kominek, a przy nim dwa wygodne klubowe fotele, przytulny kącik dla poobiedniej siesty.

Dzięki wspomnianemu wyżej systemowi ścianek przedziałowych, można to samo wnętrze wyzyskać w sposób wieloraki, i zależnie od chwilowej potrzeby mieć dowolnie większą ilość małych, lub mniejszą ilość dużych pokoi, lub wreszcie, w razie większego przyjęcia, jedno piękne, słoneczne pomieszczenie z zimowym ogrodem.

d) piętro

Schody prowadzą na piętro, na którym mieszczą się sypialne pokoje. Zaprojektowane 2 sypialne południowe o 1 wzgl. 2-ch łóżach, 1 sypialnię na wschód, jeden pokoj, mogący być albo drugim służbowym, albo zapasowym gościnnym i wygodną łazienkę z oddzielną ścianką WC. W każdym sypialnym pokoju przewidziano wbudowaną szafę oraz umywalnię z ciepłą i zimną wodą. W granicach części sypialnej, pokoje mogą być, zależnie od chwilowej potrzeby, dowolnie dzielone. Drzwi wszystkich pokoi wychodzą na górny hall.

e) taras

Trzecią kondygnację stanowi taras, którego część jest przykryta dla schowania mebli wypoczynkowych oraz dla ochrony przed deszczem czy zbyt silnym słońcem. Od strony północnej, część przykryta stanowi pralnię i małe stryszek.

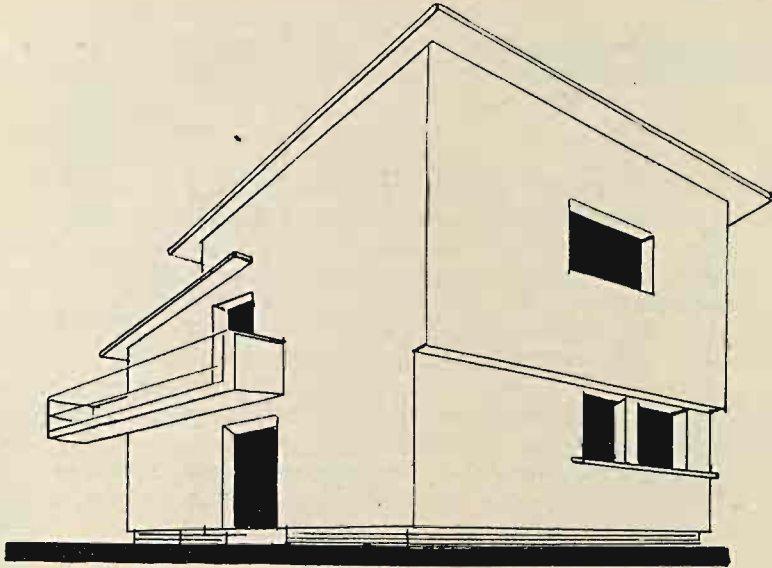
f) piwnice

Podpiwniczono minimalną tylko część domu. W piwnicy umieszczono skład na opał z okienkiem wysypowem oraz instalację centralnego ogrzewania.

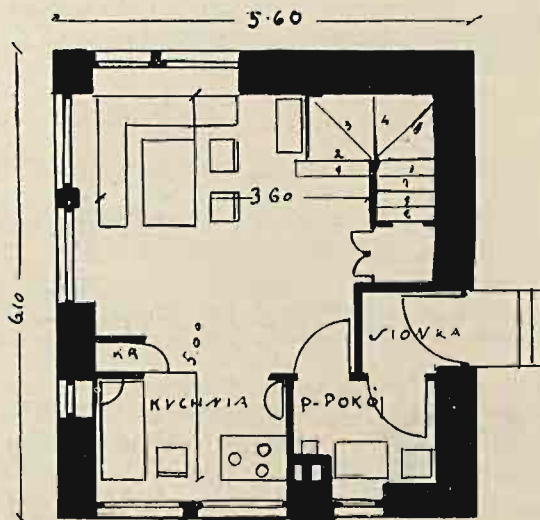
g) Kubatura

Kwadratura każdej kondygnacji jest 89 m²; wysokość domu 7 m. 15; kubatura: 636 m³.

arch. Szymon Syrkus.



A



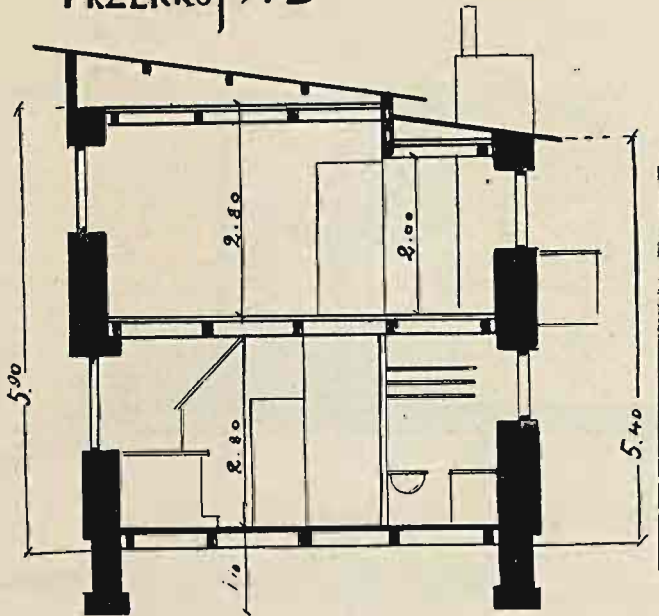
B

Arch. Edgar Norwerth.

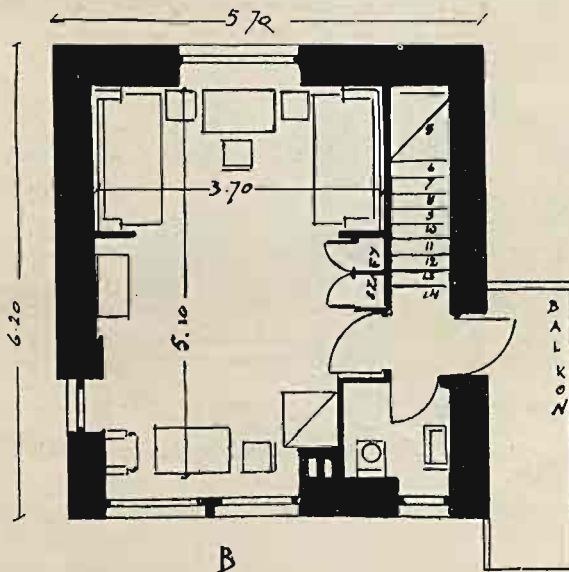
Projekt domku o dwóch pokojach i kuchni.

Powierzchnia użytkowa 46 m. kw. Powierzchnia zabudowana 34 m. kw. Kubatura 193 m. sz.

PRZEKRÓJ A-B

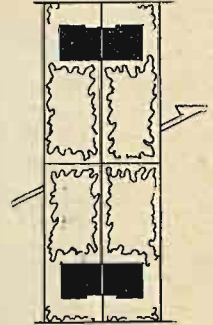
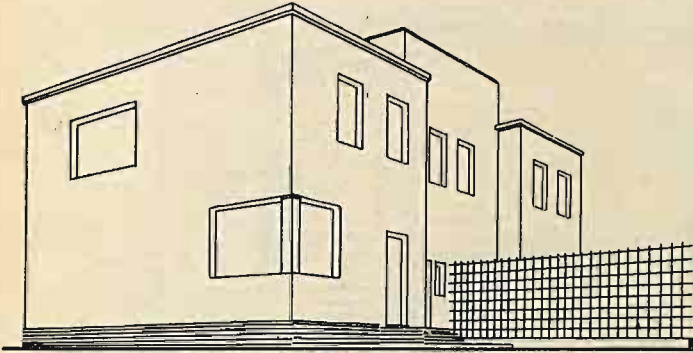


A



B

Miniaturowy ten domek, zgrabny, bardzo pomysłowo rozplanowany, na parterze zawiera sionkę, przedpokój, kuchenkę, pokój mieszkalny, na piętrze dość obszerny i bardzo jasny pokój sypialny, ubieralnię i klozet. Koszt jego wybudowania — z cegły, wyniesie 12 do 15 tysięcy złotych.

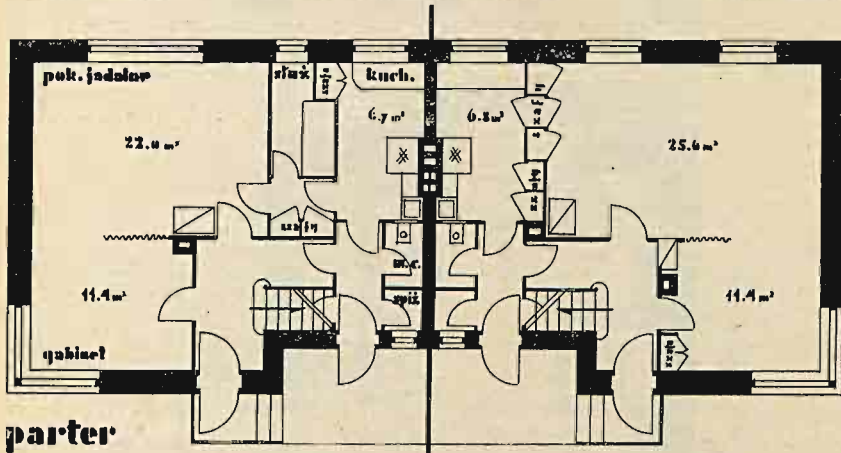


sytuacja

475 m szerść

kubak. mieszkań

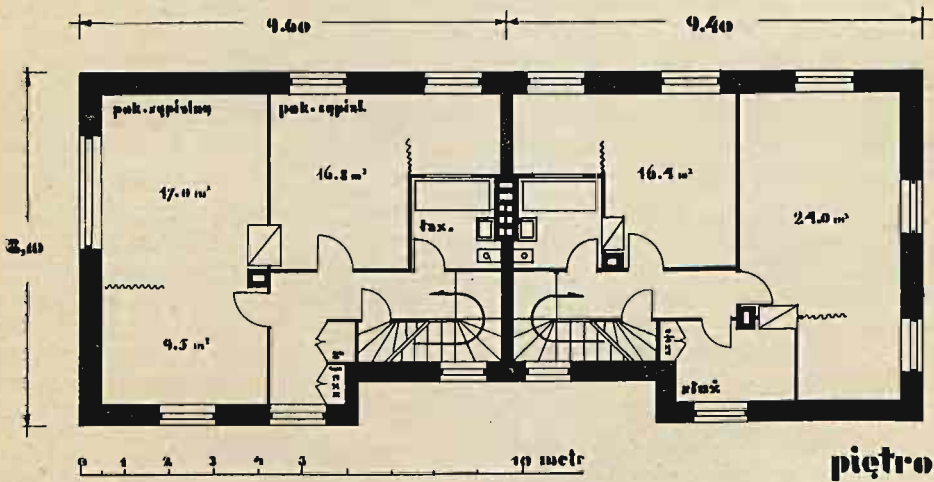
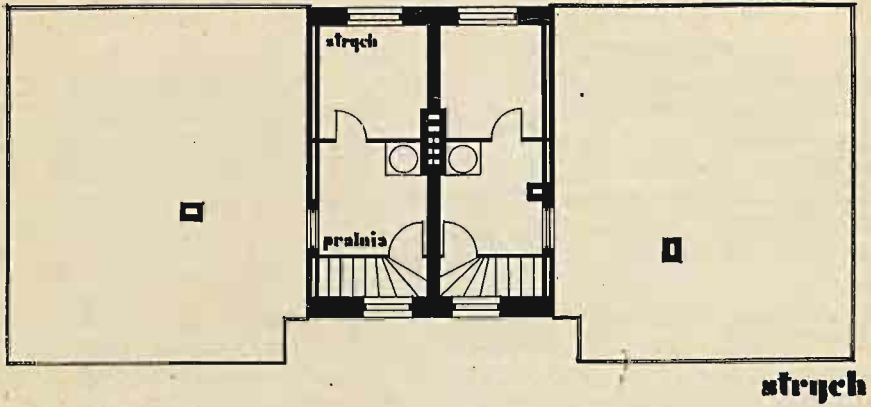
464 m szerść



Arch. Józef Jankowski

Projekt domów bliźniaczych.

Powierzchnia użytkowa jednego mieszkania wynosi około 118 m. kw.



Wielkość domów odpowiada normom Komitetu Rozbudowy m. st. Warszawy — Koszt budowy jednego domu wynosi około 45.000 zł.

JAKIE POWINNO BYĆ MIESZKANIE

1. O ścianach.

Przypuśćmy że już mamy mieszkanie, kupione, odziedziczone, wygrane na loterii, to obojętne. Dość że je mamy. Wchodzimy doń, cieszymy się niem. Wyobrażamy sobie jak pięknie je urządzimy, jak będzie u nas miło, „przystalnie”. Pierwsze wrażenie nienajlepsze. Ściany zniszczone, miejscami nawet tynk poobijany, okna i drzwi źle się domykają, parę szyb wybitych, podłogi skrzypią—słowem rudera. Lecz czyż dzisiaj taki obraz może zniechęcić? W czasach deflacji mieszkaniowej niema mieszkań brzydkich i każdego będą nam zazdrościli. Poczieszajmy się tem, że w Arizonie o każdą najszeptniejszą walczą się kobiety.

Zresztą i tak odnowi się wszystko, wyreperuje się i pomaluje ściany, sufity, połata i zeszkobie, ba może nawet nanowo ułożyć się posadzkę i będzie cudnie. Lecz podczas tych wszystkich kłopotliwych i męczących zajęć, które dzielą straszliwą rudere, od szaczonego miana „przystalnego gniazda” musimy przewyciężyć mnóstwo trudności i zasadzek zarówno technicznych jak i estetycznych. Przyczem te drugie są o tyle trudniejsze i niebezpieczniejsze, że wszelkie autorytety rozbijają się o naszą zarozumiałość. Wierzymy w nieomyślność własnych sądów estetycznych. Każdy prawie uważa, że osiągnął cel swych zamierzeń, gdy stanąwszy przed swem dziełem może powiedzieć, że jest z niego zadowolony. Niestety ludzie dzielą się na dwie grupy. Do jednej należą ci, którzy zawsze są z siebie zadowoleni. Są to niedouczeni, snoby. Inni są z siebie prawie zawsze niezadowoleni, czują, że to czego dokonali, możnaby lepiej, znacznie lepiej zrobić. Ci są prawdziwymi artystami.

Dyletant, a tym jest każdy nieomal kto urządza swoje mieszkanie, nie wie i wiedzieć nie może o mnóstwie szczegółów i to nietylko technicznych. Bo to, jak należy przygotować ścianę pod tapetę, a jak pod farbę klejową, do niego nie należy (nawiasem dodam, że przy naszej chronicznej niechęci do korzystania z pomocy architekta, nawet przy drobnych remontach nie zaszkodziłoby i o tych subtelnościach parę słów powiedzieć, bo wielkie frycowe z tego tytułu płacimy). Ale wyobraźmy sobie, że te niebezpieczeństwa nam nie grożą. Oddaliśmy robotę majstrowi, który posiada pełne nasze zaufanie. Do nas należy wyłącznie rzecz najłatwiejsza jakże trudna.

Tutaj czyhają pułapki na laika. Czy tapetować czy malować. Klejowo, czy olejowo, a jeżeli tapetować to jakie wybrać tapety, gładkie czy wzorzyste, a wreszcie jasne czy ciemne, bo przecież musi być „gustownie”, „stylowo” i „efektownie”. Oto utarte frazesy, które są sprawdzianem czy miernikiem wartości estetycznych naszego smaku. Pragnę więc udzielić paru przestroż o kolorze. Niezależnie od tego czy ściana będzie pokryta tapetą, czy też poprostu pomalujemy ją, gładko czy we wzorek, musimy przedewszystkiem zdecydować jej barwę zasadniczą. O barwie ścian decyduje: 1-o przeznaczenie pokoju, 2-o strona świata w którą są skierowane okna, 3-o wymiary pokoju, kolor i charakter mebli, i jakie się w nim będą znajdowały i wreszcie ale to już szczegół raczej drugorzędny, 4-o upodobanie do barw właściciela tego sesamu.

Przeznaczenie pokoju o tyle wpływa na zabarwienie ścian, że barwy bardzo silnie oddziałują na psychologię. Pokoje do pracy powinny mieć ściany o barwach koncentrujących i odwrotnie, pokoje, w których odbywają się zebrania towarzyskie, powinny być utrzymane w kolorach dynamicznych. Sypialnia powinna dawać wypoczynek zarówno dla ciała jak i dla nerwów.

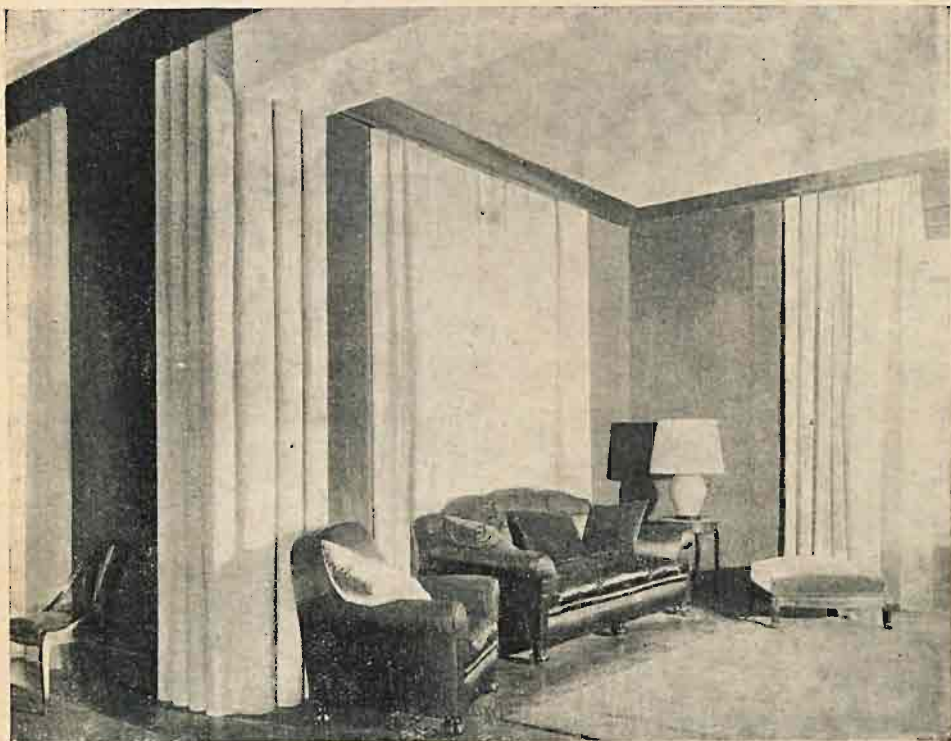


J. J. P. Oud i Theo van Doesburg.

Sień domu w Noordwijkerhout.

Dzisiaj studia psychologiczne tak daleko są w tej dziedzinie posunięte, że można zupełnie pewnie udzielić w tej mierze wskazówek. I tak np. kolor zielony, posiada najszcuplejszy zasięg pola widzenia nerwów wzrokowych i dlatego najmniej razi wzrok, jako źródło światła, dlatego wśród zieleni drzew, nerwy nasze wypoczywają. Znowu niebieski, chociaż posiada największy zasięg widzenia i nawet o zmroku można odróżnić jego odcienie, jest więc barwą czynną, ale nie wyczerpującą, dodaje ożywczej energii, jest kolorem wesołym, pogodnym, bardzo odpowiednim do pracowni uczonego (dziennikarzom polecam ściany czerwone). Kolor żółty należy do barw czynnych lecz nie wyczerpujących, chociaż rozpraszających uwagę. Z tego tytułu nie nadaje się jako tło dla rzeczowych dyskusji, może być z czystym sercem zalecony dla małych buduarów. Uroczysta nuda jour-fixowych salonów doskonale się będzie czuła w kolorze szarym, który jest obok niebieskiego najlepszym tłem dla złotych ram i antycznych mebli.

Powiedziałem, że strona świata decyduje też w poważnej mierze o zabarwieniu ścian, a to dlatego, że tam gdzie jest nadmiar słońca, nie powinno się stosować kolorów żywszych jak np. żółty lub czerwony gdyż spotęgują one ich jasność kosztem pokoiów położonych na stronie północnej. Od wschodu



Stie et Mare.

Salon.

i południa zalecałbym kolory mineralne (niepłowiejące,) szare i zielone, ściśle na południe można używać także koloru błękitnego, dlatego zaznaczam, że ściśle na południe, gdyż barwy niebieskie łatwo płowieją i dlatego nie znoszą słońca nisko świecącego, a więc wschodniego i zachodniego. Natomiast wszystkie odmiany kolorów żółtych dają po stronie północnej efekt niezawodny, To samo można powiedzieć o czerwieni.

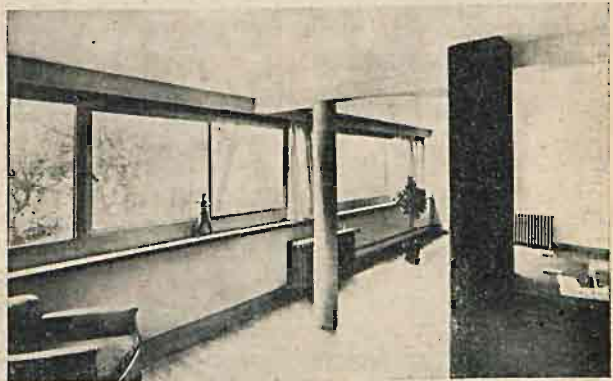
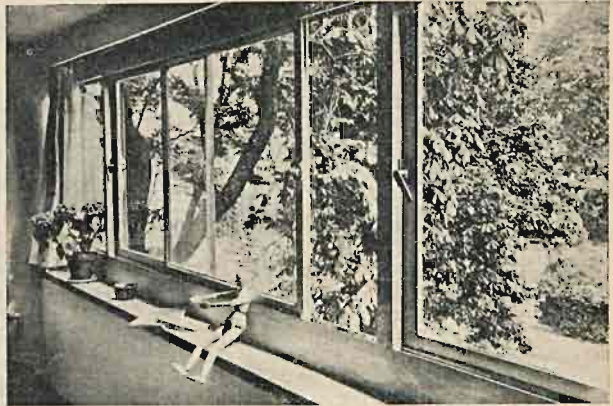
Wymiary pokoju też odgrywają rolę przy decydowaniu o zabarwieniu ścian, a to dlatego, że kolory mają właściwości powiększania lub zmniejszania pozornego rzeczywistych wymiarów. Barwy intensywne, głębokie zmniejszają, kolor biały skraca, czarny pogłębia, niebieski powiększa i t. d. Z tego powodu można „poprawiać” proporcje wnętrza mieszkalnego, malując całe ściany lub ich fragmenty, na różne kolory. Ale tego rodzaju eksperymentów nie powinno się robić na własną rękę.

Smak osobisty, zamiłowanie do pewnych barw to plaga, którą należy zwalczać. Kolor, sam przez się nieraz bardzo piękny, oglądany w prób-

ce lub na stojaku w składzie tapet, w połączeniu z meblami, albo sąsiadując przez otwarte drzwi z innymi barwami, staje się nieznośny. Historycy opowiadają anegdotkę o cesarzowej Józefinie, której smak estetyczny był na wysokim poziomie, że urządzając swe słynne przyjęcia, potrafiła zadać sobie trud, aby się dowiedzieć w jakiego koloru sukniach zjawiają się damy których nie lubiła i odpowiednio do tego zmieniała obicie swoich salonów, tak aby dysharmonizowały z toaletami niemiłych gości. Zbyteczna nadmieniać, że jej toalety gospodyni harmonizowały zarówno z jej urodą jak i obiciami ścian. Tak daleka subtelność, a nawet powiedzmy perfidja w zestawianiu kolorów jest bardzo rzadkiem zjawiskiem. Niemniej jest godna pochwały i naśladowania.

Gdy już zdecydowaliśmy się na barwę, musimy postanowić czy ściany mają być wzorzyste czy gładkie. Decyzja w tym wypadku zależy od tego, co będzie na ścianach, i jakie meble znajdować się będą w pokoju. Przestroga ogólna brzmi: Zawsze mniejszy błąd popełnimy unikając wszelkich ornamentów. Kolor gładki pewniej się harmonizuje, niż dajmy nato ornament renesansowy z meblami rokoko. Pozatem, im lepsze rzeczy wiszą na ścianie tem ordynarniej przeciwstawia się im banalny ornament, a co gorsza, robi zdombiącym ścianę dziełem sztuki, nieuczciwą konkurencją. Jedynym wypadkiem w którym możnaby się zgodzić na ściany wzorzyste jest ten, gdy mieszkanie nie jest zasobne w ozdoby ściennie. Wówczas piękny ornament wypełnia pustki ściany. To samo jednak może spełnić piękny kolor.

Co do techniki wykonania ścian, istnieją różne upodobania. Są zwolennicy papieru i są zwolennicy tynku. Zaznaczyć należy, że obie metody mają swoje zalety i wady.



Le Corbusier et P. Jeanneret

Wnętrze domu przy ulicy Denfrert Rochereau,
Boulogne sur Seine.

Ściany wyklejone papierem są trwalsze (przy wbijaniu gwoździ nie odbijają się) cieplejsze, tańsze. Natomiast są mniej higieniczne. Na papierze można tak samo malować, jak na murze.



Martine.

Pokój sypialny.

Odnosnie do ścian zacieranych trzeba powiedzieć, że wymagają doskonałego rzemieślnika, który przygotowuje t. zw. grunt, ażeby kolor wyszedł równo bez plam; wszelkie reperacje w tej technice odznaczają się bardzo wyraźnie. Ulega ona bardzo łatwo odprysnięciom farby i tynku, gdyż niema papieru który usztywnia wyprawę. Te wszystkie usterki (okupuje fakt, że ściana taka ma wygląd bardzo wytworny i monumentalny, jest przytem bardzo higieniczna.

Oto zwięzły opis tych wszystkich „ale” o których powinno się wiedzieć, a niezaszkodzi też i pamiętać, gdy się przystępuje do pierwszego aktu ozdabiania swego mieszkania.

Lech Niemojewski.

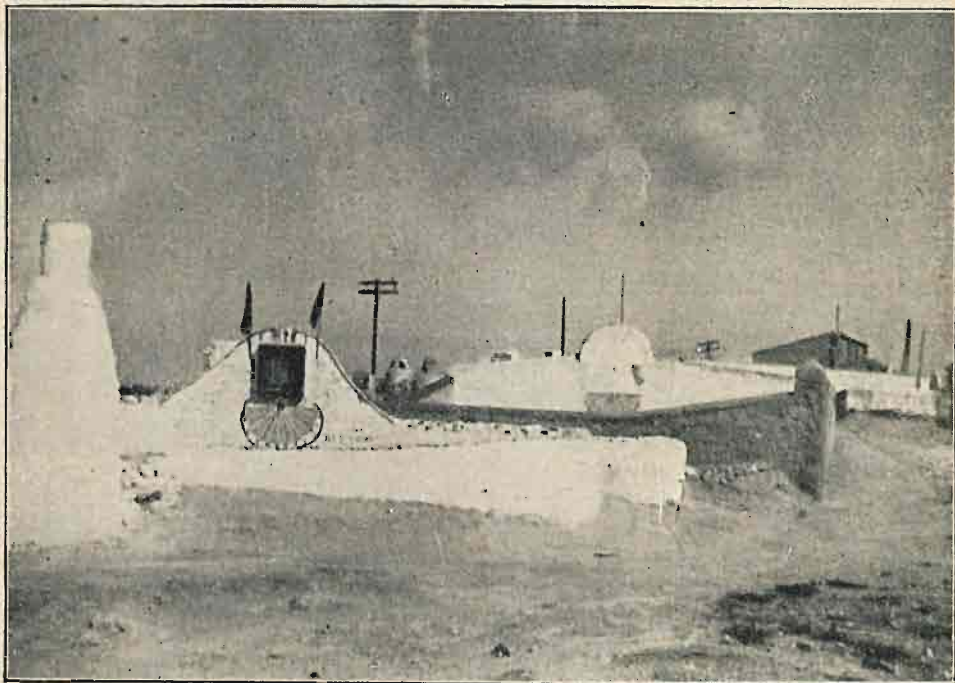
KONKURS

Na całym świecie znane są t. zw. „meble wiedeńskie”, meble gięte, wyrabiane przez firmę „Thonet - Mundus”. Przed stu laty, uczynił zwykły stolarz Michał Thonet odkrycie, że drzewo bukowe, gotowane w wodzie, staje się giętkie i po wystudzeniu zachowuje nadane mu formy.

„Giąć nie łamać” stało się dewizą Michała Thoneta i w myśl tej zasady, stworzył on dziś b. popularne, praktyczne, nadzwyczaj lekkie i nie drogie meble. Znane są one na całym świecie. Z małego warsztatu, powstało wielkie przedsiębiorstwo.

Firma, pomimo, iż od dawna zyskała sobie olbrzymie powodzenie, nie dała się oszołomić sukcesami, nie spoczęła na laurach, lecz stara się doskonalić swe wyroby.

Opublikowany w dzisiejszym N-rze konkurs dowodził, że firmie zależy na tem, aby wprowadzić na rynek nowe formy mebli, w których praktyczność byłaby połączona z estetyką.



ŁUDZIE JASKINIOWI

W Hiszpanji kilkadziesiąt tysięcy osób mieszka współcześnie w jaskiniach wyłobionych pracą własną w skałach.

Istnieją jaskienie zamieszkałe od wieków, obecnym mieszkańcom przypada jedynie trud ich utrzymania i modernizowania, drogą zaopatrzenia w nowoczesne wygody. Do takich należy odwieczne cygańskie osiedle jaskiniowe Monte-Sacra położone nad Granadą; wąskimi drożynami wijącymi się w górę pośród olbrzymich kaktusów Opuntii dochodzi się do tych jaskiń, przeważnie z dwu komór złożonych.

Do pierwszej światło dzienne dochodzi przez stale otwarte drzwi, obok których znajduje się czasem i okno w skałe wyłobione.

Druga w głębi skały wykuta komora, używana przeważnie tylko jako sypialnia, nie ma bezpośredniego światła dziennego. Obydwie natomiast korzystają (izolator jest widoczny na fotografii) ze światła elektrycznego, którego dostarcza rząd elektrowni miejskiej Granady.

Szkoda, że nie udało się dołączyć osiedla do miejskiej kanalizacji; wędrowka po drodze, wijącej się wśród Opuntii, mniej by była niebezpieczną i przykrą dla powonienia. Tak daleko jednak kultura mieszkaniowa ja-

skiniowców nie doszła. (Kolczaste Opuntie nie pozwalają korzystać z krzaków — pozostaje więc tylko droga).

Pierwsza jaskinia używana jest jako główna izba mieszkalna, w której i przez którą koncentruje się życie, i mało skomplikowane prace mieszkańców. Tu także mieści się w drewnianych klatkach drób, chętnie w Hispanji hodowany.

Obok jaskini — mieszkania ludzkiego, w podobny sposób wykutą jest stajnia mieszcząca osła lub muła — najlepszego przyjaciela i współpracownika.

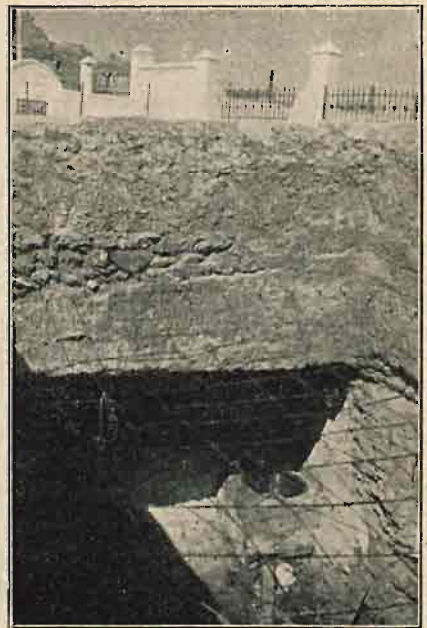
Inny charakter ma osiedle o 8 klm. od Valencji. Tam coraz nowe powstają jaskinie, zamieszkałe przez rdzennie hiszpańską ludność. Nie na stoku góry, ale na równinie w miejscowości płaskiej powstaje współcześnie pod ziemią całe miasto i są tu jaskinie złożone z 3 — 4 izb z przestronnymi podwórkami, na których spotykamy nawet drzewka; łatwiej tu, niż na ziemi ochronić je od palącego słońca. Wgłębienie wykute w pierwszej izbie, przeważnie zaraz przy wejściu tworzy małą kuchenkę, dostateczną dla zadośćuczynienia niewyszukanym potrzebom kulinarnym tych ludzi.

Można obok tego miasta przejechać nie zauważwszy go, o ile się nie zwróci uwagi na szereg słupów kamiennych w kształcie zbliżonych do świętego bożka. Są to kominy do podziemnego osiedla.

Spotykamy tu troskę o fasadę. Wychodzące ponad poziom ziemi attyki upieczone są malowidłami i napisami. Najczęstszym motywem dekoracyjnym jest zegar słoneczny. Bogato traktowane są ogrodzenia, słupy murowane, bramy i sztachety żelazne; podwórko ochronione bywa żelazną siatką. Istnieje tu pojęcie „cueva de



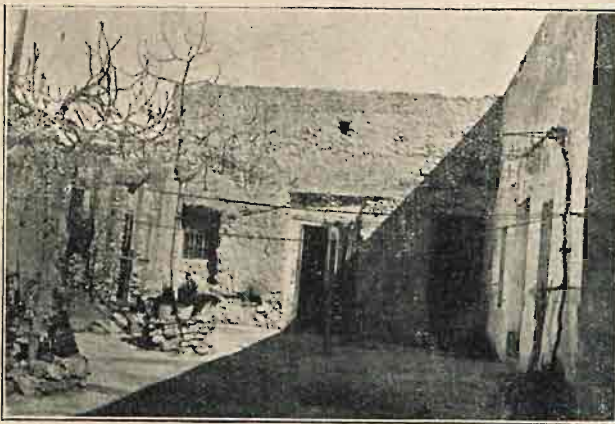
Cyganki przed mieszkaniem jaskiniowym.



Podwórko jaskiniowe przykryte siatką.



Widok na miasto jaskiniowe.



Podwórko w mieście jaskiniowym.



Miasto jaskiniowe pod Walencią.

lujo" — jaskinia zbyt kowna, wynajmowana latem ludności względnie zamożnej jako letnie mieszkanie. Mało wymagająca ludność zamiast budować dom na powierzchni, woli mniejszym trudem ryć legowiska pod ziemią.

Miejsce potrzebne dla budowy, główny materiał budowlany ma darmo.

Gminy, w których się znajduje łatwo dający się drażyć wapien, nie stawiają przeszkód tej kolonizacji podziemnej, podczas gdy nabycie gruntu pod budowę jest utrudnione i kosztowne. Po latach 20-u mieszkańiec nabywa prawa własności do miejsca i domu, dającego się wydrążyć stopniowo do jego potrzeb i powiększać w głąb, w miarę powiększania się rodziny. W razie potrzeby postawienia nowej kołyski, trochę pracy w kamieniu wystarczy, dla stworzenia dodatkowego pomieszczenia.

O małym stopniu potrzeb mieszkaniowych w tym szczęśliwym klimacie świadczy trwałość i rozwój tego sposobu zamieszkania. Chłodne latem, ciepłe zimą, jaskinie te jednak lepsze od gorących latem a zamrożonych zimą blaszank, w których mieszkają bezdomni robotnicy w Gdyni.

Teodor Toeplitz.

Inż. Czesław Klarner.

O POPIERANIU BUDOWY TANICH MIESZKAŃ W POLSCE I ZAGRANICĄ

Wydawnictwo Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie. I.

„Mieszkanie czyniące zadość najskromniejszym wymaganiom, jest tak samo źródłem kultury, a może nawet w stopniu wyższym, niż szkoła powszechna. Nie na wiele zdadzą się wysiłki lecznictwa powszechnego, jeżeli nie zapewnimy rodzinie robotniczej mieszkania”. Píše były i przyszły minister skarbu, inż. Czesław Klarner, w swojej źródłowo opracowanej książeczce o budownictwie tanich mieszkań zagranicą i u nas.



Arch. J. J. P. Oud. Fragment dzielnicy robotniczej „Oud Mathenesse w Rotterdamie”.

Stwierdza najprzód, że przed wojną kapitał prywatny w zupełności zaspakajał zapotrzebowanie na nowe mieszkania. ■■

„W latach 1910 do 1915 Paryż posiadał 1.7% do 2.5% wolnych mieszkań, Berlin 4.41% do 6.61%, w Warszawie, zarówno jak i w innych miastach polskich, obserwowaliśmy w każdej porze roku znaczną ilość ogłoszeń o wolnych mieszkaniach.”



Jeden z 20.000 domów, pobudowanych w okolicach Nowego Jorku, i sprzedanych na raty, przez firmę „Realty Associates”.

państwach europejskich została przeprowadzona ochrona lokatorów, przede wszystkim dla rodzin zmobilizowanych żołnierzy, potem i dla innych kategorii mieszkańców.

Po skończonej wojnie do wszystkich większych miast państw prowadzących wojnę, napłynęły fale zdemobilizowanych żołnierzy, repatriantów, uchodźców i t. p.

Wszędzie okazał się dotkliwy brak lokali mieszkalnych.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej inicjatywa prywatna w ciągu paru lat pobudowała setki tysięcy nowych mieszkań i bez żadnej pomocy ze strony rządu, zaspokoiła zapotrzebowania, i nadal je zaspakaja.

gorzej było w Europie — wobec ochrony lokatorów, sztucznie ustawowo obniżonych czynszów, dla prywatnego kapitału budowanie przestało się kalkulować. Państwa i gminy siłą faktów zostały zmuszone do podjęcia akcji w celu zażegnania głodu mieszkaniowego.

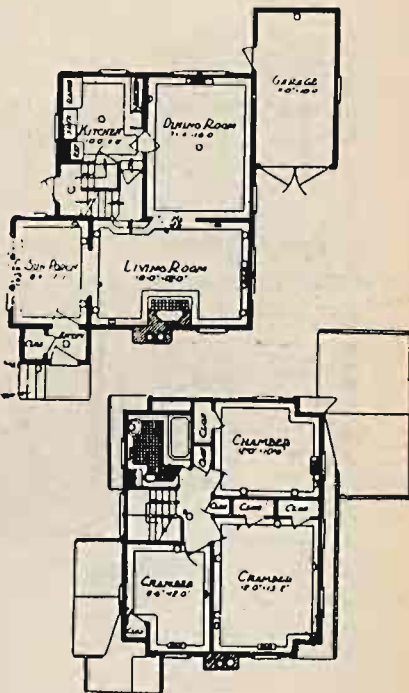
We Francji przed wojną istniały Towarzystwa dla budowy tanich mieszkań i Urzędy dla spraw mieszkaniowych. W roku 1922, Państwo udzieliło tym instytucjom kredytu w sumie 300 milionów franków. Oprocentowanie wynosiło 2% do 2,5%, zaś wysokość kredytu od 60% do 75% wartości budowlanej.

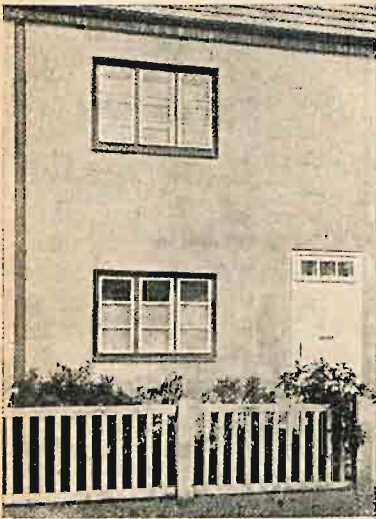
Te 300 mil. zostały szybko wyczerpane i akcja budowlana osłabła znacznie już w 1924 roku.

Jedynie w niektórych wielkich i szybko rosnących ośrodkach przemysłowych, dawał się odczuć brak tanich mieszkań dla robotników — zaradzały temu różne filantropijne instytucje, wspomagane przez rząd i gminy.

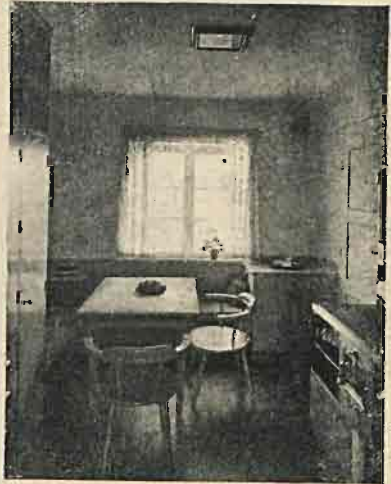
Wybuch wojny światowej spowodował zupełny zastój w budownictwie, nawet w państwach neutralnych.

Dla zapewnienia ludności dachu nad głową na czas tej zawieruchy, we wszystkich prawie





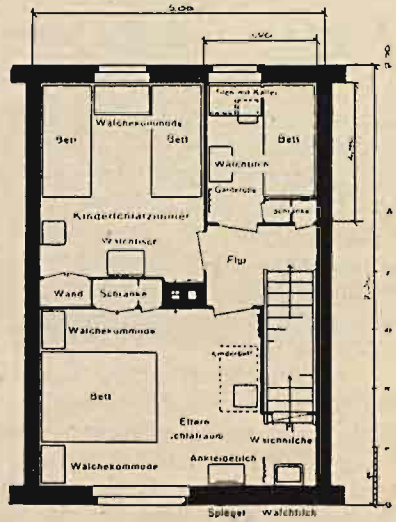
Front domku.



Kuchnia mieszkalna.

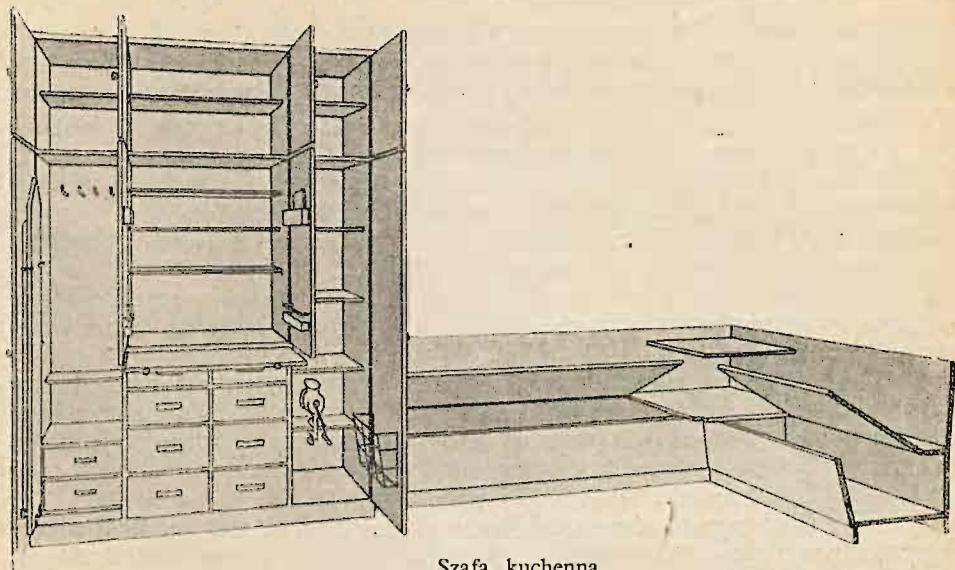


plan parteru

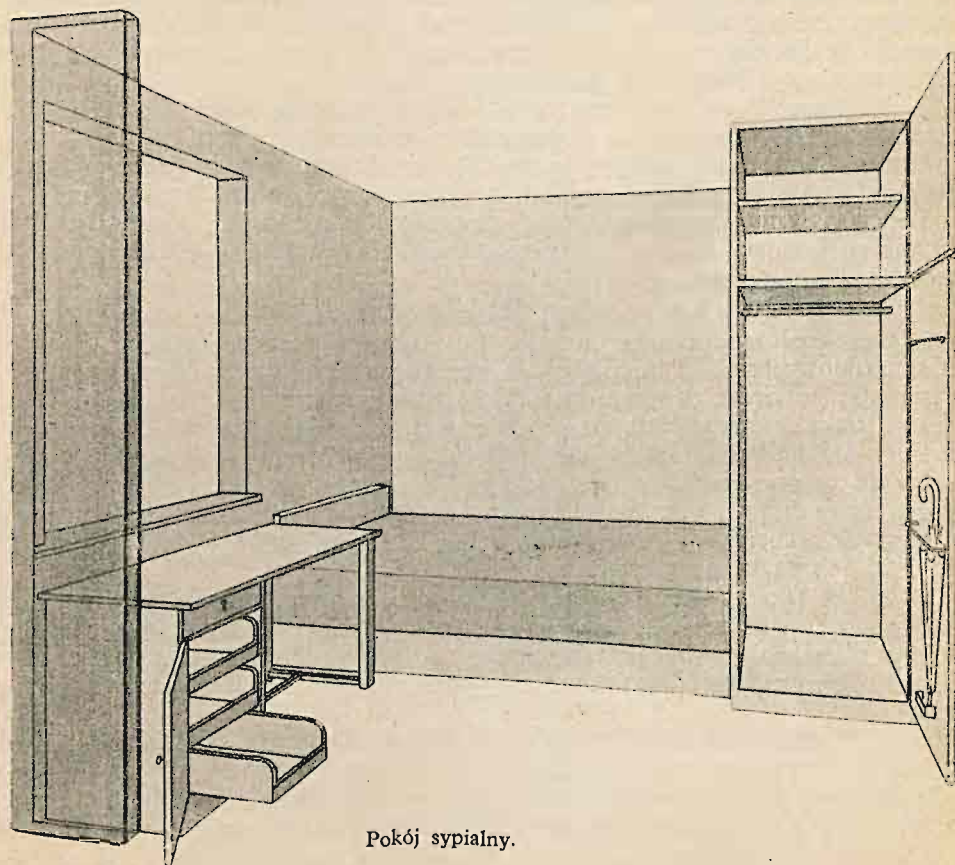


Plan piętra

Typowy jednorodzinny domek rzędowy, opracowany przez Fransa Schustera.



Szafa kuchenna.



Pokój sypialny.

W roku 1928, Izba Deputowanych uchwała tak zwane „Prawo Loucheur'a”, przewidujące budowę, w okresie pięcioletnim, 200.000 tanich mieszkań, względnie domków jednorodzinowych, oraz 60.000 mieszkań o średnim komornym.

Skarb Państwa został upoważniony do wypłacenia, w celu wykonania tego programu, sumy do 11.5 miljarda franków (blisko 4 miljardy złotych).

Wykonanie budowy zostaje powierzone organom i instytucjom przewidzianym w ustawie z roku 1922. Pożyczki mogą być udzielane do 90% wartości budowli, na okres 40 letni, przyczem państwo bierze na siebie obowiązek pokrywania różnic w procentowaniu powyżej 2%.

W Niemczech już w roku 1920 Rząd Rzeszy ustanawia bezprocentowe pożyczki zwrotne dla budujących mieszkania, których powierzchnia nie przekracza 70 m. kw., względnie 80 m. kw. dla większych rodzin.

Dla pokrycia wydatków, związanych z akcją kredytową, rząd Rzeszy wprowadza w 1921 podatek w skali 5% czynszu rocznego. W miarę ustawowego wzrostu komornego (obecnie wynosi ono 20% komornego przedwojennego) podatek ten był podwyższany, osiągnął 40% czynszu rocznego. Dał on w roku 1927 — 622 mil. marek.

Pożyczki z tego funduszu, udzielane są na drugi numer hipoteki nieruchomości, przy oprocentowaniu 3% i amortyzacji 1% w stosunku rocznym.

Poszczególne kraje związkowe i gminy miejskie przychodzą również budującym ze znaczną pomocą pieniężną. W rezultacie dzięki energicznemu poparciu inicjatywy prywatnej przez czynniki rządowe i samorządowe, głód mieszkaniowy w Niemczech został zaspokojony.

W Austrii socjalistyczna gmina miasta Wiednia radzi sobie inaczej. Ustawowo utrzymuje czynsze mieszkaniowe w domach prywatnych na bardzo niskim poziomie, nieprzekraczającym 8% komornego przedwojennego, zato ściąga od lokatorów podatki mieszkaniowe, dochodzące do 37% czynszu przedwojennego. Sumy uzyskane z takiej ekspropriacji właścicieli domów, gmina zużywa na budowę domów dla robotników. W latach 1923 — 1926 wybudowała 28.437 mieszkań.

Prywatny ruch budowlany w Wiedniu zupełnie ustał.

Czechosłowacja niezwłocznie po uzyskaniu niepodległości organizuje Narodowy fundusz budowlany, z którego popiera budownictwo prywatne, przyjmując na ciężar państwa do 40% kosztów budowy.

Ustawa z roku 1921 przewiduje wypuszczenie pożyczki budowlanej na sumę 1.5 miljarda koron. Dla mieszkań, których powierzchnia nie przekracza 80 m. kw., państwo Czechosłowackie gwarantuje, aż do 90% kapitału włożonego w budowę oraz opłatę procentów, i wypłaca właścicielowi subwencję na pokrycie amortyzacji procentów w ciągu 25 lat, w skali 4%, 3.5%, 3.25%, 3% i 2.25% na każde pięciolecie.

Dzięki tak wydatnej pomocy finansowej, różnym ulgom podatkowym i stemplowym, już w roku 1924 Czechosłowacja miała 2% niezajętych lokali i kryzys mieszkaniowy był przewyżczony: w tymże roku 1924 wysokość czynszu w domach przedwojennych została podniesiona do 120% czynszów z roku 1914.

W Wielkiej Brytanji przed wojną 95% domów z mieszkaniami robotniczymi powstało dzięki inicjatywie prywatnej, przytem mieszkania te były znacznie wygodniejsze i higieniczniejsze, niż mieszkania robotnicze na kontynencie. Po wojnie pomoc państwowa okazała się konieczną.

W roku 1919 Parlament uchwała ustawy, mocą których, powołuje do życia organizacje społeczne, mające się zająć budową domów dla robotników, i upoważnia samorządy do udzielania subsydjów przedsiębiorcom prywatnym, budującym domy robotnicze, w granicach 130 do 260 funt. st. na mieszkanie (6 do 12 tysięcy złotych).

W roku 1923, rząd przystąpił ponownie do subsydjowania budownictwa. Skarb państwa został upoważniony do pokrywania połowy deficytów domów wybudowanych przez samorządy i przedsiębiorców prywatnych. Samorządy ze swej strony udzielały właścicielom domów pożyczek na remonty i przeróbki, w skali nieprzekraczającej 50% potrzebnych sum, zaś na budowę nowych domów do 90% kosztów budowy.

Do roku 1928, rząd Wielkiej Brytanji wydał na budowę tanich mieszkań 227 mil. funt. szt. (koło 10 miliardów złotych polskich) i przyczynił się do wybudowania przeszło miliona domów.

Fundusze były uzyskiwane z ogólnych środków skarbowych, bez obciążania na ten cel ludności, i bez ograniczania prawa własności.

W Italji budowę tanich mieszkań prowadzi Państwowy Związek budowlany, kooperatywy robotnicze i urzędnicze a przede wszystkim, istniejące w 96 miastach „Instytuty dla budowy tanich mieszkań”. Instytuty te uzyskują pierwsze fundusze na budowę z bezzwrotnych dotacji rządu i miast na hipotekę już pobudowanych domów zaciągają pożyczki w kasach oszczędnościowych i ubezpieczeniowych, budują za te pożyczki nowe domy, znowóż zaciągają pożyczki na nowe budowy. Państwo i miasta gwarantują te pożyczki i płać część procentów.

Mimo niezbyt wielkich zaangażowanych funduszy kwestja mieszkaniowa w Italji już powraca do normalnych warunków.

Belgia, kraje Skandynawskie, a przede wszystkim Holandia, prowadzą energiczną akcję w celu dostarczenia ludności uboższej tanich mieszkań. Rządy i gminy udzielają niskoprocentowych pożyczek, bezzwrotnych subwencji, budującym domy o ograniczonych wymiarach mieszkań, Mieszkania większe, dla osób zamożniejszych, są wszędzie budowane przez kapitał prywatny.

W Rosji Sowieckiej położenie ludności pod względem mieszkaniowym przedstawia się rozpaczliwie, przeciętna powierzchnia mieszkalna, oddana do użytku jednego robotnika, wynosi 2.5 do 3 m. kw. — czyli powierzchnia półtorej trumny. Rząd Sowiecki opracował program budowy w ciągu 10 lat 20 mil. sażeni sześć. — kosztem 3 miliardów rubli.

Fundusze mają być uzyskane z podniesienia opłat czynszowych. Program ma być wykonany przy pomocy kooperatyw budowlanych, zakładanych przez robotników, urzędników, inwalidów i bezrobotnych. Roboty wykonują przedsiębiorstwa państwowe — drogo i źle. Ciągłe brak albo pieniędzy albo materiałów budowlanych i jak dotąd żadnej poprawy w stosunkach mieszkaniowych nie widać, przeciwnie, głód mieszkaniowy coraz się wzmacnia.

„Ustrój socjalistyczny wprowadzony w Rosji przed 12-ma nieomal laty nie zdołał zatem rozwiązać problemu mieszkaniowego dla ludności ubogiej. Państwa burżuazyjne Europy Środkowej i Zachodniej rozwiązały to zadanie o wiele pomyślniej.”

Państwo pół-socjalistyczne, ćwierć-burżuazyjne, Polska, również problemu mieszkaniowego nie potrafiła rozwiązać.

Jak wszędzie w Europie, ruch budowlany przed wojną był u nas oparty na obfitej podaży prywatnych kapitałów, szukających pewnej lokaty na hipotece domów. Prowadzili budowę fachowi przedsiębiorcy budowlani.

Po wojnie rząd polski wydał co niemiara dekretów, rozporządzeń, ustaw.

Obecnie obowiązują: Ustawa z dn. 26 września 1922 roku, powołująca do życia w większych miastach Komitety Rozbudowy, które mają prawo prowadzić roboty budowlane na własną rękę, sprzedawać i dzierżawić miejskie place, gwarantować opłatę procentów i amortyzacji, wywłaszczać domy prywatne i fabryki materiałów budowlanych; Ustawa o ochronie lokatorów z dn. 11 kwietnia 1924 r. na mocy której komorne nie może przewyższać 58% komornego przedwojennego; Ustawa z dn. 2 sierpnia 1926, ustanawiająca podatek na budowę w skali 8% czynszu przedwojennego, wreszcie Ustawa z dn. 22 kwietnia 1927 roku, wkładająca na gminy miejskie obowiązek podejmowania budowy małych mieszkań. Rządowych pieniędzy wydatkowano na budowę setki milionów złotych. Sam Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów, do roku 1928, na sumę 226 mil. zł. Za te pieniądze wybudowano kilkanaście tysięcy kilku pokojowych mieszkań dla wyższych urzędników, posłów, radców miejskich i t. p. ludzi ustosunkowanych. Mieszkań dla ludności uboższej i dla bezdomnych wybudowano zupełnie znikomą ilość.

Podług inż. Klarnera — powstrzymują rozwój budownictwa w Polsce:

1) zbyt niskie ustawowe komorne, odstrasżające od lokaty w budownictwie kapitały prywatne krajowe i zagraniczne; 2) wadliwie sformułowana ustawa pracy — robotnik fabryczny pracuje rocznie 2299 godzin, robotnik budowlany tylko 1640 godzin.; 3) Wadliwa organizacja pracy, marnotrawienie materiałów i czasu; 4) wadliwy, szkicowy sposób opracowywania projektów przez architektów, w rezultacie czego podczas budowy wynikają poprawki i przeróbki, podrażające koszt budowy nieraz o 10 do 15 procent. 5) Zbyt małe kredyty, przeznaczone przez rząd na popieranie ruchu budowlanego.

„Problem rozwiązania głodu mieszkaniowego, a przede wszystkim budowa tanich mieszkań stanowi w chwili obecnej najważniejsze zagadnienia państwowe, społeczne i gospodarcze”. Inż. Klarner twierdzi, że problem ten będzie mógł być rozwiązany przez **udzielenie odpowiednich plenipotencji dla Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Szczęśny Rutkowski.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE „KTO UMIE PATRZEĆ” UMIESZCZONE W Nr. 1 „MIESZKANIA” NA STR. 25.

Codziennie przejeżdżam przez dworzec Wileński i zauważyłem w ścianie frontowej domu kolejowego przy ul. Targowej pewną nieregularność. Mianowicie brak na 1, 2 i 3-ciem piętrze okien w środku ściany, natomiast środkowe okno na 4-em piętrze jest dziwnie matowe. Po bliższym przyglądnięciu się, spostrzegłem, że jest to okno ślepe, udające okno prawdziwe.

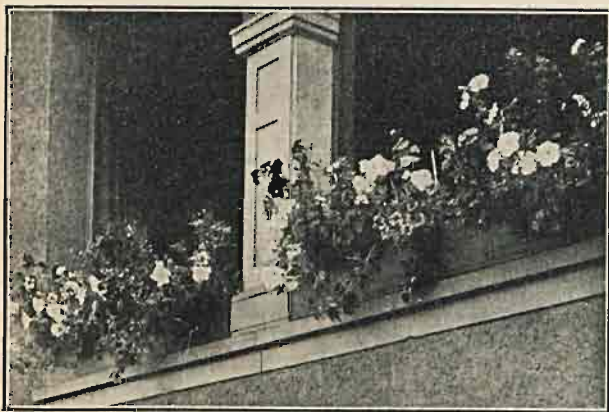
W ten sposób architekt próbował fałszem poprawić architekturę.

A. F. z Wołomina.

KWIATY NA BALKONIE

Jak przystroić balkon, jakie kwiaty nadają się do tego celu i co trzeba zrobić aby kwitły i bujnie się rozrastały?

Trzeba się naprzód postarać o dobre skrzynki, gdyż w miejscu niczem nie osłoniętym w doniczkach ziemia za bardzo wysycha i zanadto się nagrzewa. Najlepsze są skrzynki z drzewa — im szersze będą tym więcej roślin będzie



Petunje

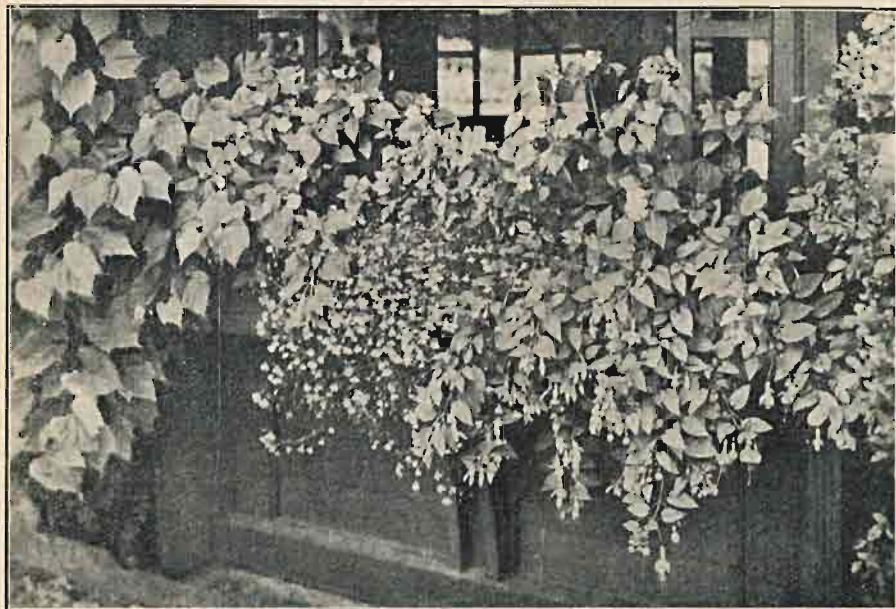
my mogli hodować, ale ponieważ jesteśmy uzależnieni od miejsca na balkonie więc zapamiętajmy minimum — 15 cm. głębokości, 18 szerokości. We dnie muszą się znajdować otwory dla odpływu wody. Ażeby ochronić skrzynki od niszczenia trzeba je pomalować lub choćby pobejcować. Ponieważ co roku trzeba je napełnić świeżą ziemią, nie powinny być zbyt długie, co utrudnia podnoszenie i poruszanie — 80 cm. do 1 m. najwyżej.

Ziemia w skrzynkach powinna zawierać jaknajwięcej materiałów pokarmowych, ponieważ w niewielkiej przestrzeni ma rosnąć wiele roślin. Warunkom tym odpowiada mieszanina ziemi kompostowej z gliniastą w stosunku 1 : 3. Można jeszcze dodać sztucznego nawozu. Na dno skrzynki kładziemy szczyrby z potłuczonych doniczek albo warstwę grubego żwiru dla łatwiejszego odpływu wody.

Mając tak przygotowane skrzynki możemy je ubierać albo kwiatami rocznymi, albo trwałymi, które przechowamy odpowiednio przez zimę. Z tych ostatnich najbardziej znane są pelargonje w dwóch gatunkach: bluszczowa zwieszająca się (*Pelargonium scandens*) i rosnąca prosto pasiasta (*Pelargonium zonale*). Odporność wobec złych warunków i obfitość kwiatów, to dwie największe zalety pelargonji.

Oprócz powszechnie znanych — różowej bluszczowej i czerwonej „Meteor” jest cały szereg innych odmian w barwach białej, różowej (różne odcienie), ciemno czerwonej.

Pelargonje można przechować z roku na rok w najchłodniejszym kącie mieszkanka, wystarczy parę sztuk, które na wiosnę rozmnożymy przez sadzonki. Drugą wartościową rośliną jest ulanka (*Tuchsia*), która bardzo nadaje się do ubierania balkonów. Nie wszyscy wiedzą, że istnieje wiele odmian ulanki zwieszającej się, łatwej do hodowli i bogato kwitnącej. Zimujemy ulanki



Balkon ubrany ulanką, stroiczką zwieszającą się i balsaminą.

w piwnicy w doniczkach, podlewając b. mało. Na wiosnę po przesadzeniu i przyjęciu można z doniczką wstawić je do skrzynki. W ten sposób wydatek na kupno paru doniczek opłaci się, bo będziemy mieć na szereg lat piękne przybranie balkonu. Jako zwieszającą się roślinę możemy też użyć trzykrotkę (*tradescantia*). Wdzięcznie kwitnie balsanina — tak zwany „Piękny Jaś” *Impatiens sultani*. W zimie dobrze się trzyma w pokoju.

Roczne kwiaty na balkon można wysiać samemu lub kupić u ogrodnika flance. Najłatwiejszą do hodowli jest nasturcja, (*tropaeolum*), którą można siać wprost do skrzynki. Nasturcja duża (*trop. majus*) pnie się do 2 m. wysoko, istnieją też formy karłowe zwarto rosnące. Ilość barw nasturcji jest b. bogata, od białej do purpurowo czarnej, wszystkie odcienie czerwone, żółte, brązowawe, kwiaty gładkie jednobarwne lub w prążki. Można rozjaśnić nimi ciemno czerwone pelargonje, albo między różowemi posadzić najciemniejszą brązową dla podkreślenia — można cały balkon utrzymać w tonach ognistych żółto-czerwonych. Jest jeszcze jedna nasturcja-włóczęga (*trop. canarieuse*) która pnie się do 4 metrów. Kwiaty ma żółte i niebardzo duże, liście wycinane, ta nadaje się do ubrania ściany przy balkonie. Z innych roślin jednorocznych pnących mamy fasolę, dobrze wszystkim znaną, wilec (*Ipomea*), o kwiatach podobnych do powoju. Dla zapachu i pięknych kwiatów można posadzić trochę groszku między innymi kwiatami (*Lathyrus odoratus*): sam byłby za nikły. Już w lutym można siać groszek w pokoju w doniczkę, żeby wcześniej mieć kwiaty. Na mniej słonecznym balkonie dobrze będzie rośla Sępota (*Cobea scaudeus*). Jest to też roślina czcpiająca się sama ścian, kwiaty ma duże lila lub białe, podobne nieco do dzwonka. Sieje się ją w pokoju, już w kwietniu.



Skrzynki kwiatowe w oknach.

szek), niskie odmiany lwiej paszczy, aksamitki (tagetes) i t. d. Wybór będzie zależał nie tylko od gustu właściciela — od tego czy woli jednolitą dekorację kwiatową czy bardziej urozmaiconą, ale i od położenia balkonu. Na bardzo słonecznym tylko na nasturcje, pelargonje i petunje liczyć można, na zupełnie pozbawionym słońca, nic nie wyrośnie. Inne wszystkie kwiaty udadzą się tam, gdzie niema dużo wiatru, słońce nie wypala za nadto. Jeżeli miejsca jest dosyć, można na balkonie postawić w doniczkach zakrytych nieco od słońca oleandry, pelargonje wielkokwiatowe, (tk. zw. angielskie) kaktusy.

Przy sadzeniu kwiatów w skrzynkach trzeba pamiętać żeby fance były z bryłą ziemi przy korzeniach. Sadzimy co 15—20 cm. rośliny, zwieszające się na zewnątrz najczęściej, inne bardziej w głębi. Przy siewie można siać nieco gęściej, a potem słabsze egzemplarze usunąć. W ciągu lata trzeba dbać o podlewanie — nigdy nie podlewać w słońcu! najlepiej wieczorem! Drugą ważną rzeczą jest obcinanie zeschniętych kwiatów, aby nie dopuścić do tworzenia nasion, bo roślina, która wydaje nasiona słabo potem kwitnie. Ponieważ kres życia kwiatów na balkonie kładzie zwykle jesienny przymrozek, możemy to opóźnić. Wieczorem kiedy spodziewamy się przymrozku, należy przykryć skrzynki papierem, a to przedłuży im życie na dalsze dni.

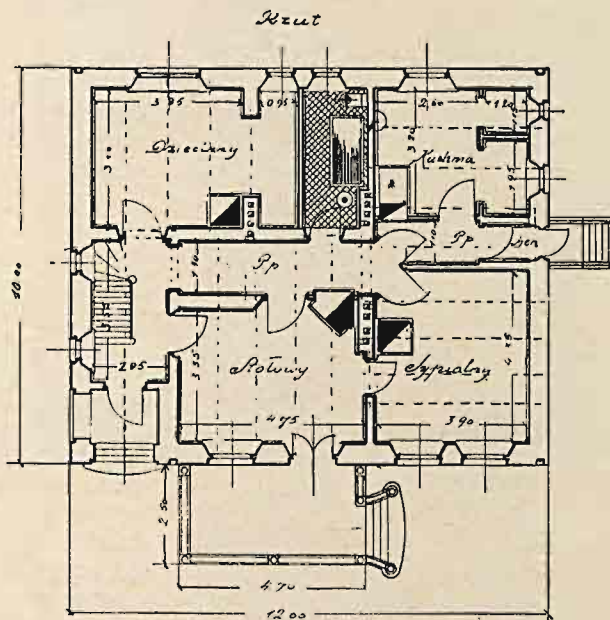
J. T.

W tym roku zapóźno już na siewy, ale można jeszcze dostać u ogrodników fance kwiatów jednorocznych. Przedewszystkiem nadaje się do tego celu Zawieratka (Petunia). Liście ma ona okrągłe, owłosione, kwiaty do 4 cm. średnicy, pachnące wieczorem. Istnieją odmiany do ubierania balkonów o lodygach zwieszających się, w barwach białej, różowej, lila do fioletu. Są też odmiany o kwiatach specjalnie wielkich postrzępionych (Petunia funbriata). Również Stroiczka (Lobelia Erinus) jest piękną na balkonie. Jej drobne wargowe kwiaty bardzo liczne, są białe lub w odcieniach niebieskich i ciemno szafirowych. Istnieją odmiany zwarte, do 20 cm wysokie i zwieszające się (peudula hybryda).

Prócz tych, jeszcze inne kwiaty nadają się na balkon—Ageratum (zem-

Ignacy O. Hoppe.

„DOMEK WŁASNY”



Ignacy O. Hoppe „Domek własny”. Tabl. I — Zawięta ilość korytarzy, pokoje stosunkowo ciasne i nieustawne, wąska w pokoju dziecinnym nieużyteczna, za wielką ilość murów głównych, plan nieekonomiczny.

Książka, która mogłaby być użyteczną gdyby:

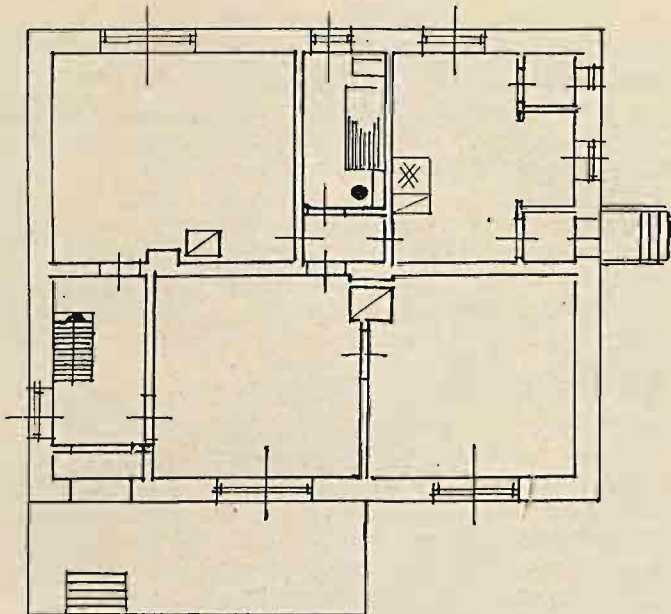
1. była pisana po polsku, a nie jakimś dziwnym narzeczem, n. p.: „dla przykładu zajrzemy do lubego z domów...”.

2. uwzględniała historię architektury, cytując: „aż do czasów stani-sławowskich kiedy to architektura o stylu barokowym i renesansowym (!!!) doszła do szczytu potęgi i t. d.”.

3. zaliczała służące do ludzi, a przynajmniej do dzieci. Autor między innymi przeznaczą na dziecko 6 m. kw., na służącą 5 m. kw. powierzchni pokoju.

4. wreszcie gdyby plany zamieszczone w książce miały jakkolwiek praktyczną wartość, a nie były „nabijaniem w butelkę” (słowa autora) obywateli i inteligentów.

Ponieważ autor odgraża się, że wkrótce wyjdzie cały szereg jego dzieł z zakresu budownictwa, radzimy mu zająć się ściśle stroną kosztorysowo-gospodarczą. O ile jednak uda mu się stworzyć dziełko z tego zakresu użyteczne, to z całą przyjemnością na tych samych szpaltach napiszemy do naszych czytelników: Kupujcie i czytajcie, bo warto!



Plan tego samego kształtu i tej samej powierzchni proponowany — pokoje i kuchnia widne i kształtniejsze. Mniejsza ilość murów głównych.

Arch. Józef Jankowski.

WYSTAWA BUDOWLANA W WARSZAWIE

Prace przygotowawcze nad organizacją Wystawy Budowlanej w Warszawie są już w biegu od roku. Towarzystwo Wystawy Budowlanej w Warszawie uzyskało od miasta ogromny teren wystawowy tuż obok Czerwonej Drogi na Saskiej Kępie. Magistrat już w bieżącym sezonie rozpoczyna podsypanie drogi od ronda obok skrzyżowania do Parku Skaryszewskiego, — pozatem prowadzone są prace nad odwodnieniem terenu przez odp. meljorację gruntu. W roku bieżącym założone zostaną również plantacje na terenie i przeprowadzone odpowiednie pomiary w celu wytknięcia trasy dla toru kolejowego, którym będą dowożone do wystawy materiały budowlane, a w przyszłości eksponaty.

Prace Komitetu pod przewodnictwem pana Prezydenta miasta inż. Zygmunta Słomińskiego i wiceprezesów prof. Inż. Czesława Przybylskiego, Inż. St. Rodowicza, Dyr. Dr. Mieczysława Szenka, Inż. Aleksandra Raniciego, Dyr. A. Andrzejewskiego rozwijają się pomyślnie w kilku wydziałach i sekcjach. Wydziały Organizacyjny, Techniczny i Finansowy prowadzą obszerne studia i prace przygotowawcze. Sekcja Budownictwa Zagranicznego pod przewodnictwem red. Szczęsnego Rutkowskiego i przy udziale p. Teodora Teoplitza, red. Czerwińskiego, inż. Telakowskiego i in. rozpatruje udział szeregu chętnych do wystąpienia państw zagranicznych.

Ponieważ obce państwa na warszawskiej Wystawie Budowlanej wystąpią we własnych pawilonach Zarząd w programie rozplanowania terenów bierze pod uwagę odpowiednie zgrupowanie budynków.

Sekcja Programowa pod przewodnictwem inż. arch. kapitana Henryka Lichoty, delegata M. S. Wojsk., w szeregu komisji opracowuje wszelkie szczegóły programu. Inne Sekcje i komisje również pracują intensywnie.

Na ostatniem Zebraniu Plenum Komitetu, termin otwarcia Wystawy został przesunięty, na skutek życzenia Stow. Przemysłowców Budowlanych, jeszcze o rok, to jest na maj 1932 roku. Zresztą ogromny nawał prac przygotowawczych i międzynarodowy charakter wystawy budowlanej wskazuje raczej za późniejszym jej otwarciem, tymbardziej, że wielki wysiłek społeczeństwa w roku bieżącym na Powszechnej Wystawie Krajowej wymaga znów pewnego odprężenia.

Sądząc z przygotowawczych prac Towarzystwa Wystawy Budowlanej, rozmiary wystawy będą się równać mniejwięcej rozmiarom połowy obecnej wystawy w Poznaniu, — nie można jednak dotąd określić, ile terenów zajmie zagranica, która wystąpi bardzo okazale. W roku bieżącym na terenach wystawy będzie rozpoczęta budowa gmachu na biura wystawy, narazie Zarząd w osobach Dyr. Henryka Drozdowskiego, inż. Marjana Dolnickiego i dyr. Stanisława Matławskiego jak też i wszystkie wydziały i sekcje pracują w różnych lokalach, co utrudnia ogromnie koordynowanie pracy. Jak się dowiadujemy Towarzystwo Wystawy Budowlanej pozyskało do współpracy kilka wybitnych osób z pośród budowniczych i organizatorów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

W najbliższych numerach naszego czasopisma, podawać będziemy dalsze informacje o przebiegu prac organizacyjnych.

H. D.

KRONIKA

Ruch budowlany w St. Zjedn. Ameryki Południowej w roku 1929.

Podług informacji, zebranych wśród architektów przez miesięcznik „Building Age” rok obecny zapowiada się jeszcze pomyślniej, niż poprzednie. Ma być wybudowane — między innymi — domów czynszowych za 671 mil. dol.; domów czynszowych typu hotelowego za 246 mil. dol.; klubów za 174 mil. dol.; kościołów za 213 mil. dol.; domów mieszkalnych jednorodzinnych za 383 mil. dol.; hoteli za 344 mil. dol.; szpitali za 255 mil. dol.; szkół za 537 mil. dol., ogółem za sumę 5.116 mil. dol. Doliczając mniejsze domki, budowane podług gotowych planów i mnóstwo innych budowli, budowanych bez współudziału architektów, redakcja „Building Age” oblicza przypuszczalną wartość mających być pobudowanych w roku bieżącym budowli na sumę 7 miliardów 308 milionów dolarów.

Miasta wszystkie energicznie popierają rozwój budownictwa przez porządkowanie ulic, rozciąganie sieci komunikacyjnej i instalacyjnej. Kapitał prywatny, bankowy, chętnie szuka lokaty na hipotekach nieruchomości.



·Miasto-ogród Aniene, pobudowane przez Rzymski Instytut dla budowy tanich domów.

Techniczna i organizacyjna sprawność niezliczonych konkurujących firm potania koszty budowy, przemysł dostarcza coraz to doskonalszych materiałów, maszyn pomocniczych; w rezultacie amerykańanie uważają, że przeżywamy obecnie „złoty wiek budownictwa”. Chwilowo w Polsce opinii tej nie podzielimy.

Projekt Ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań wniesiony w lutym przez Rząd prof. K. Bartla, został wycofany.

Podobno Rząd p. Świtalskiego opracowuje nowy projekt mający na celu zażegnanie klęski mieszkaniowej.

Konjunktura budowlana na rok 1929 w Niemczech zapowiada się bardzo dobrze. Świadczą o tem szerokie plany budownictwa mieszkaniowego oraz budżety inwestycyjne Rzeszy. W roku 1928 na budownictwo wydatkowały instytucje kredytowe 1.500 mil. marek, Państwo i gminy 1.225 mil. mk. i prywatny kapitał 475 mil. mk. W ostatnim paroleciu daje się zaobserwować coraz to większy udział kapitału prywatnego i instytucji kredytowych w finansowaniu budownictwa.

Podług „Przeglądu Budowlanego” ceny materiałów budowlanych kształtowały się ostatnio w Warszawie:

Cegła zwyczajna palona loco wagon	1000 szt.	92 zł.
Cement w beczkach	100 kilo	11 „ 30 gr.
Wapno palone	100 kilo	6 „ 25 „
Żwir rzeczny	m ³	10 „ —

Drzewo kant rżnięte	„	„	m ³	130	„	—
Drzewo stolarskie sosn.	„	„	m ³	180	„	—
Dachówka karpówka	„	„	1000 szt.	160	„	—
Papa Nr. 000	„	„	m ²	—	95	gr.
Szkło lagrowe	„	skład	m ²	7	„	—
Kafle kwadratowe polewane loco wagon	—	sztuka	—	—	55	gr.
Gips murarski loco wagon	—	100 kilo	—	7	„	—

R o b o c i z n a.

Murarz — godzina średnio	od 159 gr. do 223 gr.
Cieśla — godzina średnio	„ 138 „ „ 170 „
Robotnik niewykwalifikowany — godzina średnio	„ 98 „ „ — „
Malarz — godzina średnio	„ 148 „ „ 170 „
Stolarz — godzina średnio	„ 148 „ „ 180 „

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Przegląd Budowlany. Organ Stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych. Rok I. Zeszyt 3 zawiera: Przetargi nieograniczone, a solidność wykonania — Piotr Drzewiecki. Rola przetargów w przemyśle budowlanym — J. Chabielski. Nowe zagadnienia budownictwa mieszkaniowego — J. M. Nieprodukujące wydatki — St. Pronaszko. Ustawa o budowie tanich mieszkań we Francji — H. J. Jedna z przyczyn anemii ruchu budowlanego — B. Kowalski. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu — S. Martens. Pale betonowe i żelbetonowe — Inż. E. Romański. Cementy wysokowartościowe — Inż. Fr. Betonowanie przy silnym mrozie w czasie budowy tamy „Toltec” — S. S. Kamieniołomy w Carrara — G. M. Kronika krajowa. Kronika zagraniczna. Przegląd wydawnictw książkowych i zagranicznych. Ceny materiałów budowlanych. Płace robotnicze. Numer wydany starannie, klisze czytelne.

Architekt. Organ Związku Architektów Województwa Krakowskiego. Rok XXII. Zeszyt 4 zawiera: Domy Czyszowe Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych — Wacław Nowakowski. Parę przygodnych uwag porównawczych o kilku nowych domach mieszkalnych — Henryk Jasiński. Nekrologia. Kronika. Bibliografia. Przegląd budowlany. Numer wytwornie drukowany seppową farbą na papierze koloru starej kości słoniowej, piękne klisze.

Architektura i Budownictwo. Rok V. Zeszyt 4 zawiera: Protokół prac Sądu Konkursowego na projekt Dworca Głównego w Warszawie. Konkurs na Dworzec Centralny w Warszawie — Bronisław Szczygłiński. Konkurs na Dworzec Główny w Warszawie — Paweł Wędrziaszowski. Konkurs paryski — oprac. H. Marcoin. Różne.

Zeszyt 5 zawiera: Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie — Edgar Norwerth. Architektura i indywidualizm — Alfred Lauterbach. Kościół Św. Antoniego w Łodzi — Aleksander Raniecki. Wrażenia z podróży po Hiszpanji — Edmund Michalski. Różne: Oba Numery wydane starannie, obfite i dobrze wykonane ilustracje.

S P R O S T O W A N I E.

W numerze 1-szym „Mieszkania” w opublikowanym konkursie Magistratu m. Torunia w 25-ym wierszu od góry, mylnie wydrukowano „25 czerwca 1929 r.” zamiast „15 sierpnia 1929 r.”.

MIĘDZYNARODOWE OGŁOSZENIE KONKURSU KONCERNU „THONET - MUNDUS”

w celu stworzenia nowych modeli przy całkowitem lub częściowem zastosowaniu techniki mebli giętych.

Jako nagrodę wyznacza się w ogólnej wartości
am dol. 2000.—

które dla 4-ch dopuszczonych do konkursu grup, rozdziela się w następujący sposób:

Dla każdej z tych 4 grup po jednej I nagrodzie w kwocie am. dol. 225.—

„ „ „ 4 „ „ „ II „ „ „ 125.—

„ „ „ 4 „ „ „ dwie III nagrody „ „ „ 75.—

Komisji konkursowej przysługuje jednakże prawo kwotę dol. 500.—, wyznaczoną na poszczególne grupy, rozdzielić także w inny sposób, niż wyżej podano.

Niezależnie od tego zastrzega sobie koncern „Thonet — Mundus” prawo nabycia niektórych nienagrodzonych projektów po cenie dol. 50.— za sztukę.

Nagrodzone oraz nabyte projekty przechodzą na własność S. A. „Thonet — Mundus”, która to S. A. zastrzega sobie prawo ewentualnych zmian, gdyby takowe z powodów technicznych okazały się koniecznymi.

Do komisji konkursowej należą Panowie: Oliver P. Bernard Esq. Architekt dekorator. Londyn; architekci Le Corbusier - Pierre Jeanneret, Paryż; Architekt Prof. Dr. Józef Frank, Wiedeń; Prof. Edmund Farağo, Budapeszt; Prof. Joseph Gocar, Rektor Akademii Umiejętności Praga; Architekt prof. Bruno Paul, Berlin; architekt Enrico Griffini, Mediolan; architekt Gerrit Rietveld, Utrecht; architekt Gustav Siegel, Wiedeń; Inż. Architekt Rudolf Świerczyński, Warszawa; architekt prof. Adolf G. Schaeck, Stuttgart; dyrektor Hans Weill, Wiedeń; budowniczy Ernst Wiesner, architekt akademik, Brno.

Komisji przysługuje prawo powzięcia uchwał w obecności conajmniej 5-ciu wyżej wymienionych członków.

Konkurs ma na celu:

Stworzenie nowych modeli, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom estetycznym przy jak najdalej idącym zastosowaniu drzewa bukowego i płyt fornirowych. Modele te powinny zapewnić sobie jak największy zbył na rynku.

Konkurs obejmuje następujące grupy:

I. Fotele i krzesła dla mieszkań prywatnych.

II. Fotele i krzesła odpowiednie dla restauracji, kawiarni i t. d.

III. Fotele i krzesła przystosowane dla dłuższego przesiadywania na nich jak np. dla biur, szkół, fabryk i t. d.

IV. Małe mebliki przynajmniej przy częściowem zastosowaniu techniki mebli giętych.

Dla każdej grupy przypadają wyżej wspomniane nagrody.

W konkursie mogą przyjmować udział wszyscy, przyczem przysłać mogą jeden lub więcej projektów, odnoszących się do jednej, kilku lub wszystkich grup.

Blizsze warunki i ważniejsze szczegóły, odnoszące się do powyższego konkursu, zostaną osobom zainteresowanym przesłane na żądanie w formie cyrkularza bezpłatnie, przez niżej podane Towarzystwa Koncernu, które także chętnie gotowe są udzielić ustnie wszystkich żądanych wyjaśnień.

Komisja konkursowa zasiądzie dnia 1 września 1929 w Wiedniu. Projekty muszą najpóźniej do dnia 9 września 1929 być w posiadaniu „Thonet — Mundus” Tow. z o. p. w Wiedniu I, Elisabethstr. 24. Przepisy, dotyczące formy oraz wykonania projektów, zawarte są w wyżej wymienionym cyrkularzu.

Dla Polski: Thonet — Mundus S. A. Bielsko, Mickiewicza 21.

„ Niemiec: Gebrüder Thonet A. G. Berlin W. 8 Kronenstrasse 61/63; Frankfurt a./M. Kaiserstrasse 77; Hamburg, 1. Alsterdamm 10; München 3 Theatinerstr. 17.

„ Anglii: Thonet Bros, Ltd. London 64, Great Eastern Street E. C. 2.

„ Francji: Thonet Freres Paris 137 Rue du Mont Cenis.

„ Holandji: Handelsmaatschappij voor gebogen Meubelen en Houtindustrie, Amsterdam Nieuwe Spiegelstr. 26.

„ Austrii: Thonet — Mundus Ges. m. b. H. Wien I, Elisabethstrasse 24.

„ Skandynawji: Skandinavisk Thonet — Mundus A/S, Kopenhagen V, Axeltorvet 1/III.

„ Hiszpanji: Grife et. Escoda, Barcelona, Fernando 36.

„ Węgier: Thonet — Mundus A. G. Budapest IV., Vaci-Ucca 11a.

„ Czechosłowacji: Thonet — Mundus A. S. Brno, Rennergasse 9.

Dla wszystkich niewyszczególnionych krajów pozostaje: Thonet — Mundus Ges. m. b. H., Wien I, Elisabethstrasse 24.

K O N K U R S

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na sporządzenie planu regulacyjnego wraz z parcelacją majątku Łągiewniki lit. A o powierzchni około 360 ha.

W y z n a c z a s i ę:

- I nagrodę — zł. 7.000,
 - II „ — zł. 5.000,
 - III „ — zł. 3.000,
- oraz 2 zakupy po zł. 1.500.

Sąd konkursowy może wyróżnić poza nagrodami poszczególne prace, a Magistrat m. Łodzi zastrzeżę sobie prawo zakupuienia z wyróżnionych projektów 2 prac po zł. 1.500.

Termin składania prac dn. 5 września 1929 r.

Sąd konkursowy składa się z następujących osób:

5 przedstawicieli Magistratu m. Łodzi i Komitetu do parcelacji majątku Łągiewniki, 6) inż. W. Kwapiszewski — kierownik Oddziału Regulacji Miasta. 7) przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi — Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. 8) przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Zdrowia. 9) przedstawiciel Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego. 10) inż. arch. W. Michałski. 11) prof. T. Tołwiński. 12) prof. Rudolf Swierczyński — przedstawiciel Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie. 13) inż. arch. Józef Jankowski — przedstawiciel Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie. 14) przedstawiciel Koła Architektów w Łodzi.

Zastępcami członków Sądu Konkursowego są pp.: 1) inż. Edgar Norwerth — z ramienia Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie. 2) Teodor Toeplitz — z ramienia Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie, oraz 3 przedstawicieli Magistratu m. Łodzi.

Warunki konkursu wraz z planem warstwicowym maj. Łągiewniki otrzymać można w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi Plac Wolności Nr. 14 lub w Towarzystwie Urbanistów Polskich w Warszawie, ul. Koszykowa Nr. 55, za opłatą zł. 25.

Magistrat m. Łodzi.

Przedsiębiorstwo Techniczno-Budowlane

„ T E K T O N ”

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA.

KREDYTOWA 16

TEL. 83 - 41

Budowa domów, fabryk, dróg bitych, konstrukcje żelbetowe,
PLANY — KOSZTORYSY

Własne Stolarnie Mechaniczne.

Własne Składy Materiałów Budowlanych.

Cegielnie Górnośląskie

Dział ceramiczny

Reprezentuje K. L. Finkelstein - Lirski — SOSNOWIEC

Ostrogórska Nr. 20 — tel. 10-80. — Warszawa, tel. 89-44.

Chcesz mieć dom OSZCZĘDZAJ!

Komunalna Kasa Oszczędności m. St. Warszawy

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, r-ki czekowe przyjmuje
weksle do inkasa, wydaje pożyczki.

za całość i bezpieczeństwo wkładów, ręczy gmina m. st.
Warszawy całym swym majątkiem —

Czackiego 21/23.

Tel. 73-90 i 73-99.

Wierzbowa 9.

Tel. 505-05.

Godziny biurowe 8,30 — 14,3 — w Soboty 8,30 — 13.



Dach Opery w Frankfurcie n/M., kryty
blachą cynkową 50 lat temu.

KRYCIE DACHÓW BLACHĄ CYNKOWĄ

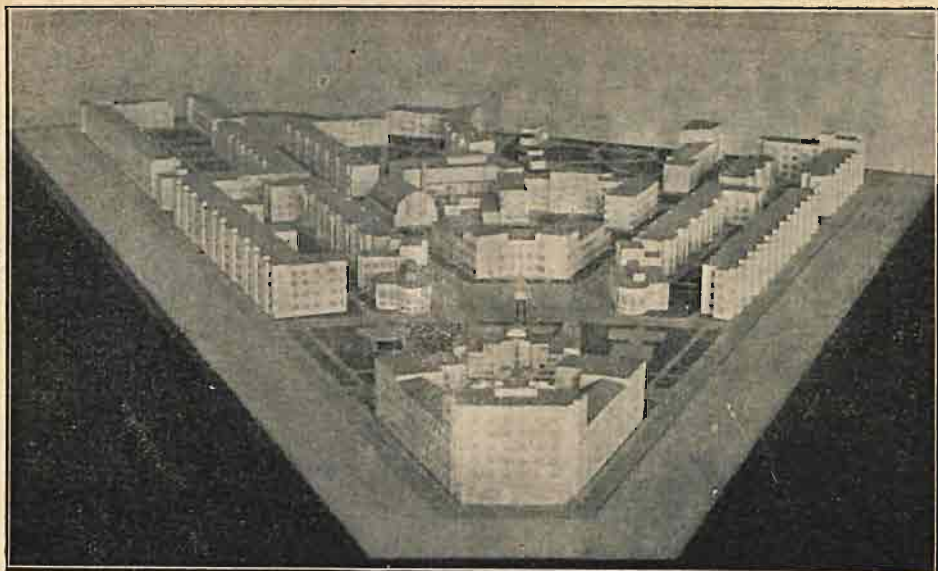
JEST NAJTRWAŁSZE
I NAJPRAKTYCZNIJSZE.

REPREZENTANT POLSKICH
WALCOWNI BLACHY
CYNKOWEJ:

D/H HERMAN MEYER
WARSZAWA, TRAUGUTTA 2
TEL. 1-84, 3-84.

ODDZIAŁY W KATOWICACH
I GDAŃSKU.

EKSPOZYTURA WE LWOWIE:
T-WO HANDLOWO - AJENTUROWE
S. A.

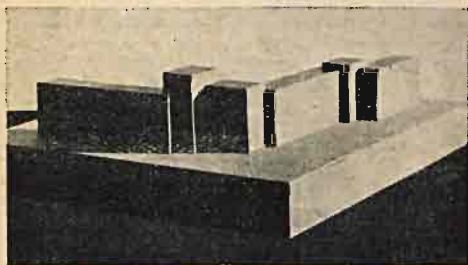


OSIEDLE MIESZKANIOWE NA ŻOLIBORZU BUDUJE
SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONA
WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 5 m. 3. TEL. 318-12

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE
Inż. Cz. Zarzeckiego
W WARSZAWIE, UL. MARSZAŁKOWSKA 79

TELEFON 232-88
W Y K O N Y W A ; ;

*Ogrzewanie centralne, Wentylacje, Wodociągi, Kanalizacje, Suszarnie,
Pralnie mechaniczne, Kuchnie parowe, Dezynfekcje.*



ZAKŁADY CEGIELNIANE
„PAWEŁ FITZKE i RADOŚCZÓW”
KOCHŁOWICE G. Ś.

Cegła maszynowa, pełna,
drażniona, pustaki stropowe.

Dział Techniczny

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

CENTROCEMENT

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 47

Szerzy wiedzę techniczną w zakresie stosowania betonu, i w tym celu:

Organizuje kursy budownictwa ogniotrwałego.

Udziela porad, dotyczących wytwarzania dolnego betonu przez badanie jego składników.

Wydaje broszury popularne omawiające stosowanie betonu, szczególnie w budownictwie.

Dotychczas ukazały się w druku następujące zeszyty:

- 1) Beton i sposoby jego przyrządzenia —
- 2) Fundamenty betonowe pod małe budynki.
- 3) Beton w zastosowaniu do higieny.

Wydaje czasopismo „Beton”

przeznaczone dla przerabiających cement portlandzki i interesujących się jego zastosowaniem.

Prenumerata tego interesującego pisma wynosi rocznie tylko 6 złotych —

POSADZKA JEDNOLITA

LINOTOL

na zasadzie licencji
„THE LINOTOL Co. Ltd.”
W AARHUS (DANJA)

**BEZ SZPAR I SZCELIN,
CIEPŁA, TRWAŁA,
ELASTYCZNA, NIEPEKAJĄCA,
W RÓŻNYCH KOLORACH,
ODPORNA NA KWASY I ŁUGI**

WYKONYWA W KRAJU FIRMA

Inż. ZYGMUNT ŁADA i S-ka

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, TRAUĞUTTA 2

Telefony: 1-84 i 3-84

PRZEDSTAWICIELE: KATÓWICE, Herman Meyer, ul. Powstańców 5, tel. 350.
LWÓW, Tow. Handlowo-Ajenturowe, Sp. Akc. (dawn. Herman Meyer) oddział
we Lwowie, Piłsudskiego 11, tel. 465. POZNAŃ, Stanisław Pac, ul. Św. Mar-
cyna 49, tel. 14-34. BYDGOSZCZ, Stanisław Pac, ul. Pomorska 67, tel. 20-15.
RADOM, Inż. Stefan Kaluscha, ul. Żeromskiego (Lubelska) 33. telefon 67.

BIURO TECHNICZNE

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-KA

INŻYNIEROWIE



Ogrzewanie centralne,
Wodociągi i kanalizacje.
Kuchnie parowe, Suszarnie,
Odkurzania, Dezynfekcje.
Pralnie Łaźnie.

PROJEKTY

KOSZTORYSY

WARSZAWA

ŚLISKA Nr. 9. TELEFONY: 165-12 i 89-12